

MYŚLI TYGODNIA

Im bardziej partia jest otwarta na ludzkie troski i kłopoty, tym więcej zaufania sobie zyskuje. Ludzie zwracają się do partii ze sprawami często bardzo trudnymi i dramatycznymi, ujawniającymi jak wielu jeszcze nieodpowiednich ludzi zajmuje stanowiska na różnych szczeblach zarządzenia — ALBIN SIWAK ♦ Czy nie poświęcamy wciąż zbyt wiele czasu na dyskusje i różne programy, a za mało na konkretną, codzienną, efektywną robotę? Czy nie powinniśmy (...) zastanowić się nad słabymi punktami publicznie i konkretnie pokazywać tych, którzy odstają? — BOGUMIL FERENZTAJN ♦ Mankamentem pracy partyjnej na wszystkich szczeblach jest język, jakim posługujemy się w dokumentach partyjnych, często jeszcze sformułowanych ogólnikowo. Czy jest potem możliwe przełożenie ogólników i sloganów na rzeczowe zadania dla organizacji podstawowych? — KAZIMIERZ MORAWSKI ♦ Wszelkie ludy i słabości, które niestety mają jeszcze miejsce, wynikają nie ze słabości idei, nie ze słabości programu — lecz tkwią w realizacyjnej warstwie poczynań ludzkich, w stylu naszego działania — JOZEF BARYLA.

(Z dyskusji na XX Plenum KC PZPR)

PL ISSN
0203 — 5063
Nr indeksu 30637



DZIENNIK PZPR

Nr 25 (242)

Rok VI

Nowy Sącz 23 czerwca 1985 r.

Cena 15 zł



Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI

Józef Brożek

„Leniej mniej, ale lepiej”

Praktyka naszego życia partyjnego wskazuje, że umiejętności rozwijamy sprawy wielkie, dotyczące państwa, branży czy regionu. Natomiast o wiele gorzej wygląda realizacja zadań drobnych, codziennych, z pozoru oczywistych.

Zadajemy sobie pytanie, dlaczego — mimo sprawne funkcjonowanie partii jako całości, zwłaszcza w organizowaniu szerszych kampanii — tak trudno uzyskać postęp w aktywizacji podstawowych ogniw partii, w zręczystwianiu samodzielnoci ich działani? Dlaczego zadania i cele, które sobie wspólnie stawiamy i których niki w partii nie kwestionuje — z takim trudem są realizowane?

Przyczyn jest kilka. Po pierwsze — jakość sformułowanych uchwał na różnych szczeblach partyjnego kierowania. Zbyt często chcemy w tych uchwałach zapisać wszystkie, co w danym momencie zdolamy wymyślić, bez osadzenia uchwały w realiach i możliwościach wykonania. W dodatku bywają one forma-

lowane po amatorsku, często są nieprecyzyjne.

Po drugie — aktywizacja organizacji mało liczebnych, oddalających w środowiskach wiejskich, małych zakładach pracy i instytucjach, nie jest możliwa bez zasadniczego wdrożenia form i metod partyjnego działania wewnątrz partii i politycznego oddziaływania na zewnątrz. Nie są one bowiem w stanie same wypracować i wdrożyć takich form i metod działania, aby mogły przedzielić swemu środowisku. Nie można przecież przewodzić, jeżeli na 1000 mieszkańców organizacja partyjna liczy 8 członków, a jedyną formą politycznego oddziaływania są zebrania. Jaką wagę społeczną stanowią jej uchwały nie posiadające silnej przekładni do życia społecznego? Zwłaszcza, gdy zestaw zadań partyjnych — indywidualnych i grupowych — ogranicza się do kilku szablonów.

Dla aktywizacji tych organizacji potrzebne jest wznowienie blokow i jakościowe kadry partyjne instancji stopnia podstawowego. Przy

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

KACIK majora Czesława Głińskiego

Od ponad miesiąca sprawa ta bulwersowała całe miasto. Krażyły domyśły i plotki. Wreszcie śledztwo zostało zakończone, zabójca ujawniony. Po raz powiędzieć, co się naprawdę wydarzyło.

13 kwietnia — sobota. Wszystkie zaczęło się od wieczornego telefonu. Przed paroma godzinami wróciłem z Podhala, nie zaliczywszy wszystkich zaplanowanych czynności, a zatem w nie najlepszym nastroju. Niechętnie podniosłem słuchawkę. Po telefonie nastąpił mój jeździec się poróżnił. Znowu zabójstwo? Na to wygrydląd, choć oficer dyżurny miał jeszcze wątpliwości.

Powtórny dzwonek telefonu. Teraz relacja oficera dyżurnego nie pozostawia żadnych złudzeń. Jadąc na miejsce zdarzenia myślałem już tylko o czekających mnie oględzinach.

Zabójstwo w Nowym Sączu

Rutynowe kompletowanie ekipy — prokurator, lekarz anatomiczny, ekspert kryminalistyczny. W tym składzie pracujemy nie pierwszy raz. Mamy do siebie pełne zaufanie, a to pomaga, dodaje pewności. Rozpoznaliśmy od razu — miejsca zależenia zwłok. Tu uwaga musi być szczególnie napięta, gdyż każdy ze słów może wskazać nam sprawcę. Zmudna, bezodkrytycka robota. Na drzewach wejściowych ujawniamy cała mozaikę linii palnych. Może istnieć będą dwa wioły znalezione na lazienkowym dywaniku? Kolejne

przedmioty zgromadzone w tym pomieszczeniu podajemy „obróbce”: pralkę, stół z keramem, gabki, foacigacigacigę w łazience szuflki i wiszącą na nich bieliznę. Nie możemy pozwolić sobie na emocje choć wiemy, że tu właśnie rozegrała się ludzka tragedia, kosząca życie. Czy znalezione ślady będą miały istotne dla sprawy znaczenie? Na tym etapie odpowiedzi jest niemożliwa. Ni-

czego jednak nie wolno przoczyć. Obowiązuje nas absolutna koncentracja. W wielkim skupieniu pracuje ekspert. Proszki, płyny, odczynniki; taka procedura kryminalistyczna, która już w niejednej sprawie przyniosła rozwiązanie skomplikowanych zagadek. Czy tym razem będzie podobnie?

Upływają kolejne minuty i kwadransy. Pora dopuścić do działania lekarza, który — po wstępnym obejrzeniu zwłok — przystępuje teraz do bardziej szczegółowych oględzin. Na ich podstawie stawiamy hipotezę, iż

śmierć nastąpiła przez zadziernięcie widocznym na szyi śladem sznurkiem. Okalające jednak zdanie należy do specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej, którzy przeprowadzą niezbędne badania kompleksowe.

Mijają następne godziny, a postęp w naszych czynnościach jest niewielki. Nie możemy jeszcze wyjść z łazienki i przedpokojów. Dłużaj zalegamy się zniechęca kurkka rzuconą w kącie obok wieszaka. Zwraca uwagę, gdyż w całym mieszkaniu panuje porządek. Bardzo delikatnie zabezpieczamy ją do specjalistycznych badań. Nasz fachowiec powinien rozstrzygnąć występujące na niej mikroślady. Za oknami coraz jaśniej; coraz bardziej daje o sobie znać zmierzchnienie. Nie możemy się już skoncentrować. Decydujemy się więc na pięćdziesięciodziesięcioletnią przerwę w czynnościach.

14 kwietnia — niedziela. Nie udało mi się odebrać zarzawnej noży. Już o godzinie siódmej sięgł znajome i kolegowo do Wydziału. Zrezerwowaliśmy krótko dotychczasowe ustalenia i wlotosis i slob wypyrywa-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4-5)

Ona służy polityce i społecno-gospodarcze oraz stan ją, prowadzi i bezpieczeństwa publicznego w regionie był tematem obrad WRG. Uczestniczyli m. in. sekretarz Komitetu Obrony Krajowej Obrony Cywilnej, wiceminister Obrony Narodowej, gen. broni Tadeusz Tuzarecki, zastępca dowódcy Warszawskiej Okręgowo Wojskowej, gen. bryg. Stanisław Kruczek, i sekretarz KW partii Józef Bredek; i przewodniczący WRN, Władysław Tryba. Sytuację w województwie ocenił m. in. informację zbiorczą przez sekretarza KW, Lesia WUSW i przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania.

Stabilizacja się sytuacja polityczna, aktywizacja się nowe rady sąrodowca oraz ognia PRON i organizacji społecznych. Ponad 45 proc. pracowników wstąpiło do odrodzonych związków zawodowych. Ogrza społecznie doznawane są czyni i inicjatyw społecznie. Od marca br. 1064 przyjętych do partii przetrwały 1064 aktywnych i wydzielonych. Systematycznie zmniejsza się procent bezrobotnych w województwie, wzrasta wykonalność przepisów i wykreślenie, a łamanie prawa i zasad współpracy społecznej spłyka się z wzorzą szerową sprawę karną.

Przywrócić realizację zadaną produkcyjnie na poziomie stano wyznaczyć przed rokiem. Jedynak wrócił plan wyrocznia na prawo, a prawo wyrocznia, co nie są porządku równowagi.

Wojewódzki Komitet Obrony

rynia. Dzięki wprowadzeniu w życie zakładach motywacyjnych systemów plan poprawa się wykorzystanie czasu pracy. Wzrostają jednak poważne trudności w produkcji budowlano-remontowej.

Poprawia się sytuacja w rolnictwie, a przeważa się to głównie we wzroście pogłowia zwierząt gospodarskich oraz kontrakcji i kumpi oraz do dobrym zapotrzebowaniu w środki do produkcji rolnej. Utrzymuje się wysoki poziom mleka.

Wielkość wylewu w przycelowanie sezonu turystyczno-wypoczynkowego. Organizacje handlowe zgromadziły odpowiednie zapasy podstawowych artykułów żywnościowych w przewidywanych okresach oraz dużych roślinnych i zwierzęcych. Dobro będzie zapożyczenie w mleko i jędro przetworzy. Poprawiło się gospodarstwo w pięcynocy, dzięki wybudowaniu w Nowym Sączu dwóch piekarni. Trudności mogą wystąpić jedynie w Zakopanem (do czasu zakończenia budowy szynszelarni) oraz w rejonie Nowego Targu.

Rozpoczęto już prace nad załoženiami wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986-1990 i planu rocznego na 1986 rok. W lipcu i sierpniu nastąpił też szeroka społeczna konsultacja.

Wojewódzki Komitet Obrony doceniając pozytywne zjawiska, wrócił jednak do problemów i zadań niezaprzeczalnych, głównie splekację, nieuzasadnioną i nadmierne bogactwo się niektórych przedstawicieli sektora prywatnego, w tym trywizacji, w tym w zakładach pracy, niktą jeszcze lekcebiąc produkcję i nie najlepszy stan sanitarny województwa. Określono są zadania i zadania, potrzebne konsekwentnej realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Wojewódzki Komitet Obrony wysłał meldunek w stanie obrony cywilnej regionu. Do tematów podjętych na posiedzeniu utworzono swój gen. Tadeusza Tuzarecki.

Z okazji 90 rocznicy powstania Wlkp. obrony w składzie WKO obławiał się do dowódcy, kadry oficerskiej i żołnierzy Karpackiej Brygady WOP gratulacje, pozdrowienia i życzenia.

W trakcie posiedzenia Józef Bredek i Antoni Rączka udzieleni zostali srebrnymi odznakami. Za zasługi w ochronie granic PRL, a pki Henryk Bielecki - siołą zima. Za zasługi dla obrony wybrano.

Rozspetywanie wniosków i interpretacji radnych oraz udzielanie wyszczególniających informacji a sposobie ich załatwienia jest utrzymywana w wojewódzkim organie administracji państwowej. Wojewódza nowosiłki szczególnie urosłowiły tryb załatwiania wniosków Komisji Rad narodowych oraz wniosków i interpretacji radnych.

Od początku kadencji radni WRN ogólni 70 wniosków i interpelacji. Znajduje w nich odbicie ogrom spraw wylających się z zaspokolenia potrzeb ludzkiej i społecznie społeczno-gospodarczym województwa i poszczególnej drożdż. Najwięcej interpelacji dotyczy komunikacji i łączności, turystyki i sportu, dróg i mostów, rolnictwa, funkcjonowania handlu oraz ochrony zdrowia. Rekordestor jest interpelacja zamagające natychmiastowe komunikacji PKS i WPK. Wiele zostało załatwionych do myśli radnych, a uruchomiono nowy lotny PKS z Zakopanem do Nowego Sącza, wybudowano nowy basen w dolinie obok pracy z Gorlic do Gródku, a także dwa kursy z Gorlic do Nowego Sącza przez Polną i Stridze oraz kurs z Bobowej do Grybowa. Utworzono komunikację PKS na trasie Nowy Sącz - Łańcko. Inne interpelacje pod adresem PKS nie zostały załatwione bądź to z powodu braku środków w powodu nieterminowości linii.

Nie mogą być również pozytywne rozpatrzone wnioski o uruchomienie nowych linii WPK w swęgi na odcinku z Grybowa do stacji budowlanej w roku bieżącym poza nową linią do szpitala w Gorlicach, na odcieku Burskie w Nowym Sączu i wznowienie jednej linii w Limanowej nie natomiast uruchomienie dodatkowe linii i kursy WPK.

Duża grupa wniosków dotyczy nowych inwestycji i przyspieszenia rozpoczętych oraz wydłużenia środków. W tym zakresie są analizowane, a niektóre z nich zostaną zaproponowane do planu społeczno-gospodarczego na lata 1986-90 Z uwagi na ograniczone możliwości finansowe o mocze przerobowe nie można zrealizować wszystkich postulatów w sprawie budowy i remontów dróg i mostów, zdarzą się także, że do wojevodzkiego nie są wnioski w sprawach, o których rozstrzygnięcie mogą jedynie lokalne społeczeństwa; przykładem może być przebudowa ul. w Maspku do Wolan, Łużanki, gdzie właściciel swojego właściciela gruntów zrujnował wywieźć całe wsi. Podobnie dzieje się w przypadku przebudowy drogi państwowej na trasie Ochotnica Górna - Ustrzyki; właściciele tu chcą odstąpić ogrodnika na koniecznie poszerzenie drogi. Ponadto brak środków do robot budowlanych i w istniejących warunkach interpretacji niewiele można wykonać; pozostałe uwzględnia i długotrwale procedur wyłączenia ul. w pólnocy, w tym w robotników z innej niepoświęceni.

Określo połowa interpelacji dotyczy spraw, których rozwiązanie leży w gestii jednostek nie podporządkowanych wojewodzie: drogiach regionalnych i lokalnych, a także w wyducha. Wiele problemów jest analizowanych przez komisje WRN - np. zmiana granic obwodów niektórych jednostek, w tym w wybudowanie podziemnych Gminnych Spółdzielni "Samopomocy Chłopskiej" przy sprzedaży materiałów sennych. Komisje WRN pracują także nad wnioskami w sprawie

wymiany rejonizacji Zespołów Piekarńki Zdrojowej oraz uświadnienia komunikacji PKS na kilku liniach.

● **MIĘSKA RADA NARODOWA** W NOWYM SĄCZU pojechała dwa tygodnie do miasta lenary; obrady i wychowania oraz ochrony środowiska.

Baza lokowa szkół jest niewystarczająca, a skutkiem tego należy ograniczyć stać na gminy. Niewystarczająca jest ośrodek lekarski, głównie stomatologiczny. Duża część dzieci ma wady wzroku i posławy; nie brakuje też a także defektywnych. Nadaj trywizy do rozkładania problemem są warunki mieszkaniowe nauczycieli. Dla nauczycieli dom jest „przebudzeniem” miejsca pracy. Tymczasem z rodziny nauczycielskiej oszukają na mieszkanie, zaś przydejmie może rodzina przydejmie... dwa lokale. Rada rozpatrzyła i przyjęła program modernizacji rozwoju bazy oświatowo-wychowawczej.

ROMAN KOSTANECKI

Warto wiedzieć, że...

W drugim pakiecie obrad Artur Smolek w zmnieniu Zespołu Młodych Radnych przedstawił koncepcję doradzenia - w krótkim nie się zakłada czasie - taniej oczyszczalni ścieków dla Nowego Sącza. Propozycję skierowaną do Komisji Gospodarki Komunalnej i Odrobny Środowiska celem przanalizowania i eksponowania z groźnym fachowców.

● **Obraz cześci Urzędu Status** Wyelnego organizmu uroczyście uświetniono 100-lecie podjęcia małżeństwa. Ostatnio kierowniczka USC w Rabie Wyżniej, Maria Kurdziel, zorganizowała taką uroczystość dla 17 par obchodzących 50-lecie małżeństwa. Na ślubnym kobiercu, przy dwóch młodych małżeństwach, ponownie stanęli pod północną wspólnie zrodzieli: Maria Franciszka Muraszka, Genowefa Józef Modrzyńska, Anna i Józef Moskalowicz, Marianna i Franciszek Krupowiec, Aniela i Włodzisław Sulzarowicz, Stanisława Stefan Fudał, Wiesława i Franciszek Urbaniakowicz, Stanisława i Augustyn Modrzyńscy, Maria i Eugeniusz Warciakowiec, Anna i Władysław Jaroszewicz, Aniela i Stanisław Zapalowiec, Helena i Franciszek Bielałowicz, Marianna i Antoni Zamarlowicz, Rozalia i Szczepan Skwarkowiec, Marianna i Włodzisław Modrzyńscy, oraz Józefa i Jan Kurasowicz. Wszystkich uderowiono przysięgami im przez Radę Państwa medalami „Za dużoscianie pozycie małżeństwa”.

● **Wydzielnik** Właściciel wyznaczył w Łużnej na spotkanie nauczycieli odchodzących na emeryturę.

● **Wojewódzki Ośrodek Kultury** na wernisaz wystawy prac Tomasa Łatyńskiego z Krośnice.

● **Komenda Wojewódzkiej Straży** Pożarnych do Rabki na IV mistrzostwa województwa nowosiłki w sporcie polarnym.

● **Ognisko TKKF „Dąbrówka”** w Nowym Sączu na festyn sportowo-wychowawczy.

● **Biuro Wojewódzkiej Rady** Narodowej na posiedzenie Komisji Uzdrowisk, Rekreacji i Sportu i Turystyki;

prezydent Krzysztof Tuleja wyraził im dyplom. Zyczenia składali dzieci i wnuki oraz delegacja sąsiadów pracy.

● **Uroczyste, grupowe** wręczanie dowodów osobistych, praktykowanie było w naszym regionie od dawna. W Baranowych Łanach obecnej dekadzie tradycja ta osłabła. Ostatnie podjęto kroki dla jej wznowienia. Kampania wybrorcia do Sejmu jest do tego znakomitym okazem. Zapoczątkował serię uroczystych wręczeń dowodów osobistych w Urzędzie Miasta i Gminy w Muszynie, gdzie zaproszono dwudziestoosobową grupę osennastolokową. Organizatorom uroczystości była przewodnicząca tego urzędu i znana w Muszynie działaczka społeczna, Maria Wąsniowska.

● **Podobno uroczystość** odbyła się w

reprezentacji iel małżeństwa Rabska, w którym każdy z nich otrzymał „dzwon” w życiu dobiegający osobiste. Były kwiaty i świeczki, a kierownik USC, Kazimierz Opekła, uświetnił ten moment w honorowej księdze.

● **W Limanowej, Nowym Targu,** Nowym Sączu, Gorlicach, Zakopanem i Rabce odbyły się spotkania członków kolegiów d. wykreślenie z robotnikami reprezentacyjnymi zarządy pracy. Celem tych spotkań było zapoznanie przedstawicieli sąsiad z stanem lahu i porządku publicznego w województwie oraz zaprezentowanie orzecznictwa kolegiów. Bardzo cenne było uzyskanie opini i zdań o wymiark pracy „małego wymiaru sprawiedliwości”.

Zdecydowana większość uczestników tych spotkań wypowadała się za zaostreżeniem represji karno-administracyjnych są wykreślenie najbardziej społecznie niebezpieczne, popełnione pod wpływem alkoholu, z pobudek chuligańskich i chęci zysku. Szczególnego napaństwa wymaga prowadzenie porządów w stanie nietrzeźwym lub po użyciu alkoholu. Robotnicy domagali się, by kolegia częściej ożrekały kary ograniczające wolności polegające na kierowaniu na robotę poszczególnych środków oraz podważenie orzeczeń do publicznej wiadomości w prasie, zakładach pracy i w miejscu zamieszkania sprawców wykreślenie. Spokojnie stały się również okazem do zaprezentowania znalezionych przepisów prawa o wykreśleniech

Zaproszili nas

Komenda Hufca ZHP w Jabłonce, uruczywając 40-lecie urodzin urodz. Karpackiej Brygady WOP oraz wręczając sztandary;

● **Gminy Obródek Kultury i Kamienicy** na VII „Dni Gorzanki”;
● **Prezidium Gminnej Rady** Narodowej Rada Gminy PRON w Gródku nad Dunajcem na wspólne posiedzenie w sprawie pogrzebów do sezonu turystycznego;

● **Dyrektor Wydziału Kultury** Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego na konferencję prasową w sprawie budowy hali spor-

towo-widowiskowej w Nowym Sączu oraz przycelowanej do sezonu letniego.

● **Inspektor oświaty i wychowania** w Łużnej na spotkanie nauczycieli odchodzących na emeryturę;

● **Wojewódzki Ośrodek Kultury** na wernisaz wystawy prac Tomasa Łatyńskiego z Krośnice;

● **Komenda Wojewódzkiej Straży** Pożarnych do Rabki na IV mistrzostwa województwa nowosiłki w sporcie polarnym;

● **Ognisko TKKF „Dąbrówka”** w Nowym Sączu na festyn sportowo-wychowawczy;

● **Biuro Wojewódzkiej Rady** Narodowej na posiedzenie Komisji Uzdrowisk, Rekreacji i Sportu i Turystyki;

Ważnym elementem jest problem — to stał się problem trudnego wyboru dla nas prowadzących śledztwo. Nie lekceważymy ich, bo przecież w każdej chwili może być ciężka praca. Ty nie dowiesz, już po wieśniaczej owinie zdziwienie odruchami, jako absurdalne.

Zresztuluśmy dalszych świadków, wywołaliśmy dodatkowe świadków. Nadal brak jednak śladów zgodności zwirotu w sprawie. Otrzymujemy pierwsze ekspertyzy. Wiemy już, iż zmieni w drzewach wietelowych nie był naruszone. Trwały dalsze badania zabeszcynionych dowodów — odciski, śladów, itp. Robimy remanent przedmiotów i rzeczy, które zostały podług łupem sprawcy. Lub dowodów, stwierdzamy iż brak jest dowodów rejestracyjnych i prawa jazdy, karty paliwowej, kompletu kluczy samochodowych i mieszanki benzyny, radiomagnitofona kilku kaset, oraz jakiejś nieokreślonej biletów, listów gołwórk. Obserwuję, iż w szeregu naszej grupy zaczyna się wrócić zwątpienie. Szukam wszelkich sposobów na poluzowanie sprasowania. Nowymie analizuję akta; skoro w rozmyślach „kryminalnych” sprawca występuje już w pierwszym tomie akt, szczególnie uważnie wertuję to tom. Czy istnieje jest to rozwiązanie sprawy? Kandydatów do potwierdzenia krótkowzrostu reguły jest przynajmniej trzech.

Zaczynamy zastanawiać się nad kandydatami pierwszym. Spodziewamy się, że spowoduje zgłoszenie się jakiegoś świadka, który ujawni nowe, nieznane dotychczas szczegóły. No i trzeba uciąć płótkę słowacz, że świeży na rzekach, wzięty z wywiarów sprawy — osoba ściana nie decydują się na podanie do publicznej wiadomości informacji o dokonywanym zbójstwie.

4 maja — sobota. W Dzienniku Polkim” ukazuje się komunikat o kandydacie. I apel: „uzupełnić informacje o poluzowaniu sprawy” — zobowiązanie pod nr telefonów 208-01 czynny całą dobę”. Niestety, upływa jedna doba, druga, kolejne — a telefon 208-01 milczy jak zakłady.

Choc 208-01 milczy się do tego przystąpić, zaczynam mieć wątpliwości co do powodzenia śledztwa.

10 maja — piątek. Od kilku dni ponaglami ekspertów, choć sprawy doskonale zdaliśmy sobie sprawę, iż powodem nie należy ich przysyłać, wymaga jedynie skupienia i koncentracji. Przedpólnowim telefon od eksperta był krótki: znalazłem pewien ślad, ale muszę go jeszcze sprawdzić. Po dwóch godzinach odbieram naglejeli telefon: mam pewność o nieletni YI Gorazkowie przetracząc pierwszy tom akt — czyżby „kryminalna” reguła znalazła potwierdzenie? Po dwóch godzinach odbieram zbierane materiały. Wersja, że sprawca jest nieletni Y, zaczyna być zupełnie prawdopodobna. Ryzykujemy sprawę dowód nieścisłości, ale z powodzeniem możemy być używać za kłamstwa podejrzewanego. Rozkład dnia ofiary i sprawcy teoretycznie znałaby się. Niezależy był jedynie dnia na motywy działania tego chłopaka.

Czyżby nasze — krótkie jak na taką sprawę, bo tylko miesięczne — śledztwo, dobiegło końca? Zachowuję niedogłądną tajemnicę zachęcając przygotowanie się do planowania działań. Prokurator i szef zaopiekował termin.

14 maja — wtorek. Na podstawie prokuratorского nakazu wyznaczona grupa przesłuchuje mieszkanca nieletniego. Odnajdujemy — kolejną, wazyś dowód rezerwy — kasety magnetofonowe wypracowane w natchmiasz akt-petycyj pisma wykazuje, że zapisy na ich opakowaniach nakreśliła ręka denarki. Przeciwnie nieletniego prowadzący w obecności psychologa zaistnowego Bogotowa Opiekuchę w Nowym Sączu. Nie wprowadzamy w sprawę Psycholog początkowo nie okazuje większego zainteresowania. Flektuje się go dopiero słowo „zabójstwo”, które pada po jakimś czasie naszej rozmowy z zatrzymanym. Przeciwnie przeciwnie „tak, jak prawdziwie wylaliśmy. Niektórzy powołują kłamie. Dawujemy więc stopniowo posiadane dowody. W pewnym momencie zapada długie, wymowne milczenie. Psycholog już zaangażował się w sprawę. Dowodem jest jego zapowiadanie późny powrót. Milczenie okarżonego trwa. Wreszcie padają słowa, których trudno byłoby spodziewać się po 16-letnim chłopcu.

„Dobrze, bądź mów, zamiloisie”.

Odpowiedź jest długa. Powalamy, by niezapewnić wykorzystania się absolutnie spontanicznie. Niewiele potęgi — do wypełnienia przy pomocy dodatkowych pytań. Po kilku godzinach rozmowy za ławki nieletniego spadać zaprzeczenie. Nadal nie chce jednak skoryzystać z pomocy, prosi tylko o szklankę herbaty. Widać, że jest, że opada w nim napięcie nerwowe spowodowane przeciwnym wywołaniem okucyj — naszej tylko temu, tajemniczy śmierci Joanny J. i swiatach z tym wywołaniem szczegółów. Następnego dnia chłopak powiduje swoje wyjaśnienia w celu zjedzenia Śledztwa Rodzinnego i Opiekuchę Sądu Rejonowego.

16 maja — czwartek. W lokalnej prasie pojawiają się notatki o ustaleniu sprawy przestępstwa. I znów mamy szczerą nadzieję. Znow płotka zaczyna gonąć płótkę, dobiegać powolnie, układając absurdalne kolizje. Na ekspozycji tej „niepewnie” szły wiadomości” byliśmy jednak przygotowani.

W dużym pospieszeniu grupa służbowym godzinami. Wymyślamy oryginalne ustalenia, niezbędne do dokonania się tego znaczącego zwirotu w sprawie. Na wieczornym spotkaniu robujemy, już bez zbytniej energii, zbliżawszy miesiąc śledztwa. Stwierdzamy, iż najbardziej istotnymi czynnikami, które przyczyniły się do pozytywnego zakończenia sprawy, były szczególnie przeprowadzenie oględzin i właściwe zabezpieczenie śladów, dobra praca eksperta, a także skrupulatne sprawdzenie każdej informacji — nawet jeśli była to płotka. Minuty? Tych było za wiele kilka, i te nie zmieniający w zasadniczy sposób na nasze działania.

22 maja — środa. Dokonyjemy wizji lokalnej z udziałem prokuratora. Co z cynności tej, jako nie-mierne istotnie dla całości sprawy, przygotowujemy się szczególnie starannie. Yert się do dnia następnego, w którym określa kolega — kłamra spinająca całość śledztwa. Choć nazwa się na rzutniarzami, odczuwamy pewne podniecenie. Pogoda jest nie

najlepsza. Wiadomości do służbowej „Nyski” — nazca ekipa, psycholog, adwokat i on — sprawca przestępstwa. Obawiamy się, że w ciągu dwóch raczy — reakcji nieletniego na miejscu zbrodni, w mieszkaniu a także gapiostwa, sensacji i niepotrzebnych komentarzy ze strony przyrodnych i znajomych. Nadzieję, że druga część wizji musimy więc przeprowadzić bardzo szybko i sprawnie.

Wizja w mieszkaniu przebiega bez żadnych komplikacji. Wyjaśnienia śledztwa są spójne, całkowicie zgodne z ustaleniami śledztwa. Adwokat rezygnuje z zadawania do niego pytań, nie chce być „nieumiejętnie” takim, który mógłby ustrząsnąć epizodów pod blokiem. Z minuty na minutę przybywa ciekawy i obejrzenia milicyjnych czynności. Zmawiamy go do zdawania dowodów. Półtora i kwadrans odwołujemy mikrofon i kilka zdjęć — w tym kilku minut wywołujemy „widowisko” co — nie wiadomo — dobiegło do nas, w tym czasie — na podłodze łam. Stojąc nieco na uboku — wlewa akcją, mam nadzieję dowiedzieć się, jakim to zagrożeniem zamocdłem jedyną rzeczkę — denarkę. W tym czasie — że manekin, który milicjanci w samochodzie zamknęli, jest do niej całkowicie niepodobny. Dowiadujemy się również, iż to nie Milicja wykrzyła sprawę przestępstwa. Jest wskazany go Innowidzi i różdźkarz w jednej osobie. A wszystkie te rewelacje miały pochodzić od kuzyna, który pracował na wylocie postawionym w miejscowości Milicja. Dalsze szczegóły nie dane mi było jednak wyciągnąć. Z wizją przeforsujemy się dalej, odzwierciedlając kolejne chwile trwania 12 godzin.

30 maja — czwartek. Ostatecznie skompletowane akta śledztwa przekazyjemy Sędziemu do Spraw Rodzinnych i Opiekuchę.



Czerwiec 1983. Śledztwo zakończone. Zadaje sobie ostatnie pytanie: — Czy jestem zadowolony i satysfakcjonowany? Nie, ponieważ tragedia przyleża rodzinie Joanny J. Tragedia doznała też nieletniego, nie omiłała jego rodziny. Kilkoro ludzi zostało mi narazaczonych.

(CIĄG DALSZY ZE STR. II)

ustalaniu ilości etatów w instancjach podstawowych w większym stopniu powinniśmy uwzględnić ilość ludzi, na których partii ma być opierany, a nie patrzyć tylko na to, ilu w niej jest członków.

Instancje stopnia podstawowego powinny stać się przetrakdnia, która da się społecznego oddziaływania mało liczebny organizacja, pomoże w sformułowaniu sposobów i metod uroczystowania stawianych sobie przez POP celów i zadań.

Zbyt mało dla celów politycznych (zwłaszcza wiejskie POP) wykorzystują zbierania ogólnowieskie, sesje rad narodowych, zgromadzenia społeczeństwa itp. To nie jest najważniejszą w środowisku uzyskać pozycję przywódcy, gdy się wcześniej na zbieraniu partyjnym odpowiednio do tego przygotuje.

Często organizacje mało liczebne przez dłuższy okres przetrakdnia nowego członków partii. Mówi się wówczas „treba”, „nieleży”. Powtarza się, że trudno dzisiaj przetrakdnia — zwłaszcza młodzieży wiejskiej — do wstąpienia do partii. Ale gdy sprawdzimy, kto, z kim, kiedy i jak rozmawiał na ten temat, to okazuje się, że zakres podjętych działań był wcale nie tak mały, choć objętych stałymi kontaktami — niewielką, więc i wynik tej pracy musi być taki, jaki jest.

Odrębny zagadnieniem wśród mało liczebnych organizacji partyjnych są zespoły POP. Często ich nie naucejeli 8 do członkowie partii. Bywa jednak, że taka organizacja ogranicza się do oddziaływania na środowisko nauczycieli, zamyka się w siebie, mało jej programy politycznego oddziaływania na młode pokolenie. Sekretarz takiej POP powinien być kierownikiem życia po-

łozef Brozek
„...e nie, mnie, ae lepiej”

litycznego szkoły i jej odczlenia, a często — zaganygni między klasami, lekcyjami, nadamami w szkole i środowisku — staje się wykonawcą zadań POP, a nie jej kierownikiem. Podobnie funkcjonuje wiele nie tylko małych organizacji partyjnych.

Nie osobowości to najlepsze przypadki, że po udanej nawet dyskusji na temat sekretarza — powinien nagminnie sformułować: „Zobowiązuję się sekretarza POP”, „Zobowiązuję się Ekspertów POP” — do załatwienia różnych spraw.

Nasuwają się pytania, czy nie należy tego odwołać? Czy po dobrej dyskusji sekretarza — powinien uchwalonymi wspólnie wnioskami obchwieć wszystkich członków POP, aby każdy z nich miał coś do zrobienia do następnego zebrań?

Kolejną wadą zebrań małych organizacji partyjnych jest ich słabość, sformalizowanie prawie do rytuału, podczas gdy na sali — wzywa w naszym poboju — siedzi 6 osób, które ca doświ mówią sobie po imieniu. Tradycyjna i prawie powszechnie stosowana forma tych zebrań w naszym niemal nie odbiega od obrad KCP. Jest otwarcie i przywołanie gości. Jest referat, dyskusja i podjęcie uchwały.

A można przecież, zapisać wprost: Co nowego słychać w świecie? I zacząć od informacji o sytuacji politycznej. A następnie powiedzieć, w

jakim celu zebraliśmy się, i po omówieniu tematu ustalić konkretnie, imiennie rozdzielone zadania.

Również szkolenie partyjne w małych organizacjach nadtręca wiele kłopotu. Jak i dla tego prowadzić zjęcia w 6-osobowej POP, jeżeli jest między nami dyrektor Banku Spółdzielczego, amerykańny robotnik, nauczyciel fizyki i rolnik, gospodyni domowa i funkcjonariusz milicji?

Najważniejszym rozwiązaniem w takim przypadku byłoby chyba wyjść od omówienia sytuacji politycznej, podjąć rozmowę, odpowiedzieć na pytania nurtujące zebrań. Natomiast szkolenie najlepiej należałoby organizować — w ramach rejonów czy instancji — dla określonych grup zawodowych. Niech by je robił rządziej, ale systematycznie, poświęcając na przykład raz na kwartał cały dzień.

Nie wykorzystana w praktyce forma pobudzania aktywności politycznej są konsultacje. Niewiele jeszcze organizacji traktuje je z należytą uwagą. A przecież stwarzają one doskonałą okazję do zorganizowania szerokiego zebrań załogi, wydziału czy grupy społecznej, i zaprezentowania się tam naszymi lozawczy, pokazania pracy organizacji partyjnej.

Sposób prowadzenia konsultacji trzeba doskonalić. Na przykład z konsultacji po XVI Plenum nasuwa się następujący wniosek: aby wyuczysz wszystkie argumenty za i przeciw każdej koncepcji, kierujący dyskusję nie może ograniczać się do rejestrowania wniosków, musi wiedzieć, którą koncepcję reprezentuje i broni. Nie można podawać pod głosowanie wariantów czy koncepcji, których się wcześniej na tyle dokładnie nie omówiło, aby głosujący byli zorientowani, za czym głosują.

Jest słabością naszych konsultacji to, że wychodzą z nimi na spotkanie członkowie partii, którzy nie osiągnęli pewnego porozumienia we własnych szeregach. Partia w pierw powinna ukształtować w szerszej dyskusji swoje stanowisko, a następnie iść z nim do społeczeństwa. Tylko wtedy można mówić o działaniu całym frontem, wszystkim ogniwami, argumentacją każdego przekonanego wcześniej towarzysza.

Mówię ciety czasy o abeudzie politycznego działania. Rzecz bowiem w tym, że wciąż politycznym doświade niedokształtowanego, która czucie bierze się z niedoświadczenia organizacyjnych doświadczeń. Doskonalsze postępowanie w sprawach wielkich, nie możemy lekceważać abeacdia. Wierucnek naszej partii w społeczeństwie będzie lepszy, skuteczniejszy wysiłków — większa, gdy harmonijnie dbać będziemy o i o linie generalną, i o dopięczenie każdego szczegółu, kierując się leniowską maksymą: *we lepiej zrobić mniej, ale lepiej*.

(Fragment złożonego do protokołu wystąpienia na XX Plenum KC)

Dziś w niedzielę, 16 października młodzież z 12 różnych miast powiatu w Lipnicy Wielkiej i Jabloncu. W sprawie tej orawskiej gminy wypowiedział się sekretarz Urzędu, Tadeusz Skoczny.

Zakończyły się właśnie posiedzenia Rad Sołectch, które — po raz pierwszy — zgodnie z nową formą organizacyjnych kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

Przebiegają także powoli prace nad przygotowaniem planów rolnych — działanie bardzo ważne w tym rolniczym regionie, liczącym około 3200 gospodarstw, z których większość zajmuje areal 1-2 hektarów. W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi. W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

Do grona najlepszych rolników zaliczają się Irena Holica z Orawy, Jan Czapek z Chyżnego i Alajzy Dabulek z Jablonca. Ten ostatni jest właścicielem doborowej „Kęsy zachodniej dla Orawy” i wyróżniony regionalną odznaką, ustanowioną uchwałą Gminy Rady Narodowej w 1978 roku. Listę obchorzonych w ten sposób ludzi otwiera — mijający od 10 lat — Pius Jabłoński, dyrektor tutejszego Liceum Ogólnokształcącego, działający w imię oszczędności w latach okupacji, wielki społecznik. Do dzisiaj nadano trzy odznaki 301 Polakom, ostatnio otrzymali: zborową Przewodniczącą Budownictwa Wodnego i Melioracji w Nowym Sączu i jedną indywidualnie jego 6 pracowników. Przedsiębiorcą od dwudziestu lat jest Grzegorz Grunaj, który w tym celu przetrwał we wsiach Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna, Podwilk i Lipnica Wielka, a obecnie w Jabloncu. Łącznie

Jeszcze dwa lata temu spotykało się w wiosna sporo ludzi — zarówno ze starszego pokolenia, jak i organizacji młodzieży, w tym szczególnie z organizacji gospodarczych, klombry i skwery, sadzących drzewka i krzewy, zwracających uwagę niesymfoni, którzy używali przechodzić przez trawniki. W tym roku takich ludzi dostrzeć woli naszykalimy już znacznie mniej.

Natomiast widzi się w oświadczeniach do łosie dzieci grających w piłkę, jeżdżących z linpetem na rowerach — niesieją po trawnikach. W takich warunkach trawa nigdy nie odrósł, a o samanie drzewka bardzo łatwo.

Widzi się także lekomyślnie wydepresowanie przez dzieci, a co smutniejsze

— i przez dorosłych — ciągle nowych elementów na zagospodarowanych już trawnikach czy skwerach. Naliczyliśmy takich elementów, w różnych częściach miasta, ponad pięćdziesiąt. W tym celu drzewka i niekiedy już kilkunastu więcej niż sześćdziesiąt.

Miasto nasze rozwija się bardzo dynamicznie, w ciągu sześciu lat zwiększyło się o ponad połowę powierzchnia osiedla. Bez „odró” — wiatrow, krawców, odpadów — a także trawników i sełsetów — nie będzie z czasem czynno oddziały, jeśli w takim tempie będziemy degradować środowisko środowisko przyrodnicze.

Ogłoszenie przez Miejską Radę Narodową Gołche konkursu na najpiękniejsze osiedle 1985 r. nie da właściwego efektu, jeśli nie przystąpią do wyścigu wysoki nagród, jeśli nie po-



nie zmelorowało około 45 tys. hektarów ziemi, zdemolowało — około 1 tys. hektarów.

W gronie „Załączonych dla Orawy” jest także prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Zdzisław Pałeczka. W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi. W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

Teraz, w progu nowego letniego, GS otwiera kilka nowych klubów zastrobowanych, prowadzi spasty kowarów. W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

dejmie się szeregu wspomagalnych ten konkursu działań.

Sądzą, że należałoby zwołać naradę przedstawicieli wszystkich zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych, w celu szczegółowego zorientowania ich w warunkach konkursu i przydzieleniu określonych zadań. Obok przedstawicieli szkół na ten temat, trzeba poprosić przedstawicieli komitetów rodzicielskich, gdyż praktyka wykazała, iż rodzice w bardzo małym stopniu uwzględniali sąg pochęty na dobrodziejstwa przyrody.

Władze miasta i Spółdzielnia Mieszaniowa miałyby się wypowiedzieć na temat organizacji boisk i terenów zabaw dla dzieci, gdyż bez tych uatwarzeń nie ma sensu przysługowanie do konkursu. Życie w osiedlach ma być tak organizowane, aby nie dopuszczano do bezkarnego niszczenia wspólnego doboru.

Należy także ustalić rolę Komitetów Osiedlowych w tym konkursie, ich ściśle współdziałanie z organizacjami społecznymi. Wydaje się również nieodpowiednie organizowanie w osiedlach nadzoru (może w tym celu przydzielić teren poszukiwanych dzieci i młodzieży, którzy nie pełnią powinni doświadczeń pedagogów, odpowiedzialni rodzice i in. są społecznicy.

Otwórcywie, że całuma już zapobiec się nie da, ale trzeba próbować ingerować tam, gdzie się dzieje, szukać, by działać ich dobrze.

Należy także zamóc w osiedlach kontrole administracyjne, tak, aby można się przyczynić do większej dbałości o otoczenie.

Mały Orawczyk też udziła się na wakacyjne wakacje — przed na tygodniowe wczasy w mieście, m. in. do Krakowa, 60 harcerzy nad wzorze. 30 dzieci do NRD i Ulanowka, niektórzy na kolonie i ujeżdżaniu organizowane przez tutejszą szkołę pracy.

W gronie dnia są o dzieci i młodzieży. Przy każdej chyba szkole są przedskolne oddziały, a w Jabloncu także 4-odziałowe przedskole. Jeśli natomiast chodzi o baze dla szkół, to, głównym zadaniem jest obecnie budowa szkoły podstawowej w Lipnicy Wielkiej. Na to ukiernikowaniu podstawowy wniosek w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Społeczeństwo, a szczególnie zakłady pracy dość chętnie świadcza na ten cel na przykład ostatnio 100 tys. złotych przekazał GS. Miejscażycy Lipnicy oddali nieodpłatnie 2-hektarowa działkę, ogroziłi teren; już dziś ich świadczenia społeczne sączą się na obywateli, a w tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

Ostatnie dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców wsi Jablonca powstała w tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

— Budzet Nowego Sącza się jest w stanie poddać uzupełnieniu potrzebom w osiadcze i wychowawczo przedskolnym. Tytko przez włączenie się społecznych zakładów, w tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

W styczniu br. zawiązała się w mieście Społeczna Rada Pomocy Szkole, której przewodniczący i sekretarz Komitetu Miejskiego PZP, Zdzisław Haraf. Komitety czynu pomocy szkole powstały (najwcześniej w szkołach nr 4, 7, 13 i 16) i powstają w poszczegól-nych placówkach. Dyrektor Oddziału Kultury, Wychowania i Sportu, Włodzisław Szczęsny, usprawnił i ułatwił otwarcie specjalnych rachunków bankowych.

Są już pierwsze rezultaty. Modernizowana jest szkoła nr 7 przy ulicy Wolności, 23 organizacje kolonijny MZDM, MFPGM, oraz organizator helmski koloni zakłady przemysłu dżiarskiego „Wanda” z Sotnowca. Zakłady te sponzorują się doboru-łowaniem, w tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

Dla zapewnienia godziwych warunków i warunków potrzebna do najemnej dwóch szkół na 1400 dzieci, oraz trzech przedskolni dla 450 dzieci. Wartość tych obiektów: 600-700 mln złotych. Najbardziej aktualna sytuacja jest w nowym osiedlu w miejscowości Gołkowice, Borskie. W szkole nr 18 przy ul. Broniewskiego na jedną salę przypadają prawie trzy od-

ziałowa — jest w gminie 5 oddziałów, a w Jabloncu są wszystkie polskie pracownie i poradnie, funkcjonujące w ramach wojewódzkiego zespołu naukowo-ego z personelem lekarskim; wakuja 2 etaty stomatologicznych i lekarza ogólnego. Czekają na nich 2 mieszkanie w gminnym bloku przy ul. ZOO, którego nie dysponuje pieniędzmi na wytkno. Nie brak natomiast w gminie weterynarzy, którzy mają dobre warunki życia i pracujące w osiedlu o atrakcyjnej i środku lokacji.

Zyje się więc w gminie Jablonca nie najgorzej, choć powiadom do rozróżnienia i pewnością też znalazłoby się iś chętnych na wytkno. W zsumowaniu czy nie zawsze odpowiadająca potrzebom komunikacja — nawet do stolicy województwa trudno się dostać, szczególnie w dni świąteczne. I tutaj, jak widać, minione lata zostały wcale słabe, ale powoli sytuacja stabilizuje się, przy niemałym udziale 200 członków gminnej organizacji „Związek Uczniowski”. Sporo robot w zrealizowaniu młodzieży Komenda Hufca ZHP. Niestety, nie bardzo można powiedzieć o ZSMP czy ZMW. Niemało natomiast w tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

Rozrywają się liczne imprezy sportowe, takie jak chociażby zimowe zawody o puchar naczelnika gminy „Białe Szaniec”, hafowce i chodnikowe maratony. W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

ELŻBIETA GLINKA

działają, zająca odbywają się 1000 na dwie zmiany oraz w soboty. Niestety, przedkłada się rozporządzenie budowlane z Gólkowic, w tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

Zdaniem radnych sądząc, iż wale można pomóc poprzez realizację tw. w tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

Możemy w Sączu uzyskać w ten sposób 29 sal lekcyjnych, a więc zwiększyć o 50 proc. nowocześnie szkoła — oświetlona radny Kazimierz Cabak

W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

W tym celu w dniach poprzedzających kerytariach — rozdzieliły fundusze gminy między dziesięć Sołectw najważniejszych dla wsi.

HERZY ENSIK

TADEUSZ PODOLSKI Gorlice

W wielek biłach rodu nie-
słucha Zakopanem inwesty-
cyjności, odczaszania ścieków. To, co do-
tyczasz wykonano, nie wygląda im-
ponująco. Nie zabezpieczono w porę
wielko obiektów, niektóre, jeszcze
dokonano, już wymagałyby renowa-
cji, a nawet wybudowania od nowa.
Wolub zakopiańczy oczyszczalni
na rowy legend i mówić, że natural-
nie, rzeknie przedstawienie sytuacji
wielu osób może nie przekonać.

Co, na przykład stało się z doła-
mianicą? Czy rozkładający zaginął
Dyrektor zakopiański oddział. Wa-
jewidzieli Dyrektor Inwestycji mgr
śn. Stanisław Stasiak wyjaśnia, że w
trakcie budowy dokumentacja uległa
poważnemu zniszczeniu, co spowodowało
wielko konieczność otworzenia jej me-
todą świadcówką i trwało to około
roku, gdyż całość, ledwo mieściła
na „żuk”.

Wielokrotnie informacja, że na
byłoby składowanie koszt przy ul. Krupówki
28, pokazuje w samym centrum mia-
sta i bardzo potrzebny. W tym miej-
scu na podobno stanął dom handlo-
wy WPHW. Krupówki umiano za-
bić zabytkowo i ozdabianie ich wszel-
kiego rodzaju „plombami” nie jest
chyba najszczęśliwym rozwiązaniem.
Z jednej strony pragnie się te arte-
dy doprowadzić do pierwotnego wyglądu
(np. kostowny remont „Morskiego Ok-
ka”, a z drugiej — pozwala na bu-
dowanie nowych obiektów. Co na to
konserwator zabytków?

● Dużo interesujących wystaw pla-
stycznych w Zakopanem. W Galerii
Władysława Hasora grafiki fińskiego
artystry Matti Waskilampi. Spór ak-

JERZY LEŚNIAK

WYKONANIA

— Przekonywał, że związek zauto-
dość potrzebne zależe, już nie
potrzeba — mówi STANISŁAW KWA-
SIEWICZ, wiceprezidentem, prze-
wodnicą Zarządu zawodowy, w
głębokiej wagonowni.

dźwigarka. A na tarasie w ciągu jednej
dnia naprawić 45—50 wagonów.

— Bez stażowo-nuciemna stano-
wniak pracy przedsiębiorstwo nie bę-
dzie się dalej rozrzucało, a i zaledwie
coraz trudniej pracować — stwierdza
naczelnik, inżynier ANTONI MARTU-
SZEWSKI — Był może ludzie zaczął
się rozspłacać za imię. Leżąc żużel.
Dlatego wspomnieć z szanowaniem, zupa-
kami asocjowymi i organizacją par-
tyjną uważam, że modernizacja wopo-
mógł i rychła poprawa warunków
pracy jest koniecznym chwał.

Co już strój? Kierownictwo za-
mówiło w styczniu 1983 roku opraco-
wano plan zadań dla uczczenia 40 ro-
nicelny powstania Polaki Ludowej. Za-
legł oddziałów wybudowały budynki
administracyjny, poświęcono walty (m. in. w Stróbach) w Chabówce
adaptowane w nowo pomieszczenia. W
Muszynie oddano statnie-jadalnicy. W
Marcinkowicach utwardzono tereny
podsiowuwno. W Sącu wygospodaro-
wano miejsce na strażnicę, jadalnię,
umywalnie i natryski. Na uznanie za-
służyło wielu pracowników, którzy
niektóre czynności wykonalni w czynu
połączonym. Niemalże czynie powieź-
wagonowni odchodzący niebawem na
emeryturę, Zashukony Kolejarz PRL,
Włodzimierz Baśaga ze Stró, odna-
czony niedawno Krzyżem Kawale-
skim Orderu Odrodzenia Polski.

Doдам, że w posażęckich odzicha-
lak wagonowni wykonano kilkadzie-
siat magazynów, wymieniono ma-
wierzchnię i tony pod wiatami, zsto-
wiono fundamenty dla podokrętu,
zakabono ogrzewanie wykopano stu-
dnie.

● O sprawy pracowniczych troszczyć się
także kierownia przez Edwarda Berez-
zowskię — organizacja Partyni.
Ostatnio oprowadzono dziewięć PDKP
Obietnica i 10 procent premie dla
sadeckiej wagonowni w tyś. wlokowy
wskaznik „choroży” taboru. Sporne
kwiaty wyjaśniono, dyrektor Stanis-
ława Pachola odwołał decyzję.

ANDRZEJ SZYMANSKI WŁASNOŚCI ZAKOPIAŃSKIE

Właściwość rodu użytkownika oczy-
szczalni, m. in. portuje siednia na Par-
dowcu, co spowodowało konieczność
budowy przepompowni ścieków na U-
stanie (zuzycie energii). Poza tym wiele
położone tuż i tak odpowiedzialną bę-
da nadal wszystkie nieczystości „na
doko”, na skutek czego Nowy Tar-
row bardzo będzie mógł liczyć na czy-
stą wodę.

W tej chwili wykonano już wrecz-
nie jedną trzecią prac, ale dojdą roz-
wój już istniejących obiektów, w tym
zmniejszania tan zasewnowania robót.
A jakie będą koszty eksploatacji prze-
pompowni? Może, może jeszcze zima,
przeprowadzić rzetelny rachunek ekono-
miczny i powieć o innym sposobie
rozwiązania problemu nieczystości.
Może od roku, do całego Podkarpacia?

● Na sił państwa sprowadzi „Ruci-
ni” nieczystość z obywateli zary.
Brakuje chętnych do obejmowania
kiosków. Średnia placówka ok. 16,5 tys. zł
(ale nie są „jocimnie” i godzin). Wzrost
niezadany, w tym celu różnorodny
rodzaj artykułów na powierzchni ok.
6 metrów kwadratowych — nie za-
chęcają. Tym bardziej należałoby przy-
klasnąć inicjatywom kierownictwa od-
dział, które było, co może, aby było
lepiej. Także pracownicy niektórych
kiosków (Krupówki 31, dworzec PKS,
Bystrzy) zakładała na wrodzenie.

tywność wykazują ostatnio amatorzy.
W „empiku” — zupełnie usze od do-
tyczasz prezentowanego — malarsko
na szkie Zofii Farkiewicz. Można być
przeciekliwym jej technici twórcze, ale
„inność” artystyki mimo wszystko
można przyjąć i uznać. „Uniepełnie-
nion” ekspozycji są liczy Bogdana
Dziadzio. W kawiarni „Europejska”
malarstwa Edwarda Leniewicza — An-
drzeja, pracownia naukowego i fi-
zjologii. W kawiarni „Europejska”
malarstwa Edwarda Leniewicza — An-
drzeja, pracownia naukowego i fi-
zjologii. To kontynuacja rozpoczętego zima
cyklu wystaw organizowanych przez
Tatrzański Klub Kolekcjonerów. Reak-
cja odbiorców jest dość zwa. Choć
niektórzy, świadczą o tym, liczne
wpisy. Tadeusz Brzowski powiedział
niektórzy, że bardzo ceni twórczość ama-
torów, ponieważ robili oni z i we-
wnętrznej potrzeby, podczas gdy pro-
fesjonalistycznie myślał przeważnie tylko o
pieniądzech. A więc niech robia to
dalej i wystawiają, biebnybny od ra-
ni nie zaczęli pasować ich na mi-
strów

● Organizatorów imprez z cyklu
„Zakopiańskim slakiem Witkacego”
wzięli nieśmiało o, przekierowali ich
w rodzaj stałego, małego festiwalu po-
święconemu artystyce. Czy słusznie to
czynie? Wydaje się, że tak. W końcu
jedną z „sadekowanych” funkcji
stolicy Tatr jest właśnie kultura i
wskazuje również utrzymać ją na-
większej ilości różnego rodzaju imprez.

Na w zakładzie także przypadek, że
słudze rozpoznający pracę składają
równocześnie deklarację przystąpienia
do związku. Związkowcy sporą wagę
przywiązują do kształtowania „rytmu
wyrzynania”. Chodzą o umiarkowa-
nie wzrostu plac, zależenie od zwię-
żzonej wyjątkowości. Średnia miesięcz-
na placu w I kwartale br. w respo-
nie rozwija wynosiła 17,5 tys. złotych,
w reszcie waziatłowność — 15,8 tys.
Za obrotu bez „papak” można
miesięcznie otrzymać dodatkowo
ok. 2,5 tys. złotych. Tu, dodatku trans-
portowego. Zarząd zawodowy stwier-
dza, że piodnicy nie można dzielić
równie. Widomo, że spawacz wyso-
kiej klasy winien dorobek zarobić le-
piej od tempa czy niedoradcy.

● Pokazówka — znaczy w kolejar-
skim języku sanwidzielnia. Sadecka
wagonownia wraz z 4 oddziałami
Chabówka, Stróbach, Muszynie i Ma-
rcinkowicach zatrudnia 760 pracowników,
których podstawowym obowiąz-
kiem jest utrzymywanie w należytym
stanie stajni lokomotyw. W wa-
gowni uszusa się uterki, dokonuje
przeładów okresowych, reperuje iże-
wadnowano przedziały w wagonach.
Ze szrona oglądania poczęte nożem
siedzenia przez pasażerów-wandali. Świ-
dka i tytułu dewastacji wagonów wy-
datki na nowe elementy przekroczyły
na początku br. 600 tys. złotych.

Wagony są nadmiernie eksploato-
wane. Wiekoszło z nich ma więcej niż
10 lat. Niektóre po przyjeździe do Sa-
deckiej wagonowni, są już w stanie
właśnie na ziom pod palnik. Póki biedy,
gdymy w miejsce każdego skasowa-
nego wagonu, kolej mógł otrzymać no-
wy. Niestety, park wagonów topnieł,
niezastępowanie na nowo (nie bo-
warszą przewozy ludzi) jest coraz wię-
cej. Nowy wagon pasażerski nie jest
lani, kosztuje ok. 14 mln złotych.

W wagonowni pracuje się na trzy
zmiany pod gołym niebem. Nie naj-
lepiej wyposażone są stanowiska pra-
cy, awaryjne zapotrzebowanie mate-
riotechniczne. Brakuje siek, białych
stałowej, katowisków, elektrod, kabli.
Od listopada — z powodu braku kil-
ko metrów kabla stoi nieczynna

Tępo jeszcze pod Trzema Korona-
mi, nie było w Sromowcach Niz-
nych jedynakże prac z 25-letnim sta-
żem malowniczo, stanęło przed ur-
zędnikiem Stenu Cwynilnowe, by od-
nowić złozone przed laty słuby. W
tej chwili i w najbliższej uroczystości
pochwalnym orędziem doświadczył
ją właśnie licze, że może, by było
lepiej. Także pracownicy niektórych
kiosków (Krupówki 31, dworzec PKS,
Bystrzy) zakładała na wrodzenie.

plna rożniarstwo, lecz dzisiaj jubli-
czki należa do różnych rodu —
wzrosty jedynakże to urodzeni i za-
mierzali, jednakowo umiłowali
swoją piękną skalistą kotline u pod-
nóż Trzech Koron. Mezczyźni są
zwyczajnymi fiłskami, uprawiają-
cy ten zawód od narodzenia i tak,
jak ich ojcowie, a po latach z pe-
wnością przekazują do swoim synom.
W ciężkiej pracy fiłskach wopoma-
ją żyć. Gdy meżowie ołynia łó-
kami „nie zainują się gospodar-
stwem oraz wychowaniem dzieci. A
zająć na wsie nie braknie niadzy. Ze
słab codzienny trud hartuje ludzi —
tępo, gaże są twarzą i pracow-
ci.

● Jak przy każdej teze rodzaju uro-
czytości — nie oblio się bez 3-
tych. Wazyni od dzieł jubli-
przyjnowali nie od synów, ceko-
wuków i przyjaciół. Była lampka
stampa, a przede wszystkim —
wspólne szlony. Tępożni i szlony
również członkowie zespołu „Fił-
ka” i nagrodzono ich rzeszajnymi e-
plakami. A na koniec oobryłnia
pięć fiłskach.

Przed kilku laty dyrektorem Szkoły

nymi pracami na rzecz SZEK-u. O-
statnio uczyniono starszych klas ro-
dowodów placie zakładu i przy-
jęcie tereny, zbierając przy okazji 8
ton ziemi, który odwieziono do
słodnicy. Premiaty uzyskane ze
sprzedaży przeznaczono na potrzeby
szkoły.

W końcu maja był, młodzież wraz
z gronem pedagogicznym podnio-
wano i siebie dźwiećcie SZEK-u oraz
przedstawicieli POP i samorządu
gminno-wiejskiej Zakładu. Grzeszow-
byli obywateli przy podpisywaniu aktu
dotyczącego objęcia patronatu przez
SZEK nad ich szkołę. Dokument
podpisali prezydent miejscowej gmi-
ny i w Warcelach, oraz dyrektor
szkoły mgr Krystyna Plika. Wy-
żalenie to uczczono występem szko-
lonego zespołu teatralnego, który wy-
konał jedną ze sztuk Fredry, za-
najlepiej recytatorów szkoły deklam-
woidalny wiersze

Umowa patronacka przewidy-
wane znaczenie rozszerzenie wstających
szkoleń, poprzez organizację
wspólnych imprez dla działów
szkolnych i rodzin pracowników za-
kładu opiekuńczego, rajdów wycie-
czek, a także czynów na rzecz Fro-
dowa.

Opieką służącą nad tą właśnie
szkołą — złączą wsi od stu lat —
jest bardzo potrzebna. Budowa pla-
nowana w Nowych Mazówkach prze-
widywanej imięzdy dla działów
szkolnych i rodzin pracowników za-
kładu opiekuńczego, rajdów wycie-
czek, a także czynów na rzecz Fro-
dowa.

Więści SPOŁECZNEGO ŻYCIA

Posiadałowej w Maniowach — dia-
łowski skumulacji największą w
gminie, wazyni doświadczył ucznio-
— nawiałali kontakt z Zakładem
Eksploatacji Kruszywa prowadzą-
cy działalność wydobywcza na te-
renach tej wsi. Łącznie początkowo
skumulacji zrealizowały się w ob-
ciekacji wosłotrach, z której obie strony
cierpa spore satysfakcji. Kiero-
wctwo zakładu (podjąłceżacie Sa-
deckim Zakładem Eksploatacji Kruszy-
wa) z Kasiemierzem Wzłazką i Mi-
chałem Piwowarem wykazuje spore
zrozumienie dla potrzeb manio-
weckiej szkoły. Dość wnoszącej o ak-
cję, która przeprowadzono zima tego
roku, kiedy weszłyne wady public-
kiego dotoku energii zalaniem bu-
dunku szkolnego. Tyłko dzięki szyb-
kiemu wazyni doświadczył zakładu
wody udało się na czas wnieśli wai
ochronny, zabezpieczając obiekt
przed zniszczeniem. Cieszący się
zakładowe wwozy te spore niemi po-
trzebnie do zastawiania wozów przy-
szkolnego oddziału. Auktor dowo-
dzący dzieci z odłożono osiedla mają-
dzące się pod fachową opieką me-
chanicznych SZEK.

Do Bydwy przyjechał dziecięciociocinowski. Przejęte, uroczyście — w ludowych lub odświętnych szkolnych strojach — spotkali się w dużej, ładnej sali podstawowej, gdzie gościła przybyła ekipa znanymi władz, a sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR, Bronisławem Mysliwskim i naczelnikiem Andrzejem Zielenkiem a także miejscowymi działacze i społecznicy.

Inspisador Oświaty i Wychowania w Bobowej Wiesław Taraszk oraz dyrektor placówki Kazimierz Szczepaniak witali gości i zapraszają do obejrzenia konkursowej wystawy. Na imprezę zostały przybrane również znaczki pocztowe z sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR, Bronisławem Mysliwskim i naczelnikiem Andrzejem Zielenkiem a także miejscowymi działacze i społecznicy.

W listopadzie ubiegłego roku ogłoszono konkurs z okazji 40-lecia Polski Ludowej, dla wszystkich w gminie szkół podstawowych i młodych Wiesław Taraszk i Stanisław Jankowski. Sposób rozstrzygnięcia zainteresowanie młodzieży popowojenną historią ich wsi i okolic i dokonaniach, dzięki którym wsi dotarła do tak bardzo zażytego i ciekawego świata. W tym celu przypomniała datę, tej — jaką pamiętają jeszcze starsi ludzie. Konkurs stał się również okazją do zaprezentowania prac szkoły wch. oświaty.

W świetlicy szkolnej — na dwóch ścianach i na ścianie posadzono plakaty z całej gminy przygotowane przez „stoski”. Dużo tu zdobytych na sportowych zawodach pucharów i dyplomów, a także prac wykonanych przez młodzież weteranów i różnego rodzaju robotek ręcznych. Szczęściu uczestniczących w konkursie szkół prezentuje osobne kroniki, w których nieważno wydatkami i ukazano na fotografii osiągnięcia ostatnich czterdziestu lat. Gdy ogląda się karty kronik Bobowej, Brzany Jankowej, Siedlik, Stróżnej i Wilczysk — wyjął się one w swym rodzaju — i różnorodności. Na starych fotografiach — biedne, czyste kręte strzechy domki i Moliniszka ulice. Później zaczynały wyrastać nowe budynki. Choć proste były i białe, jednak wznosiły się nad nienachalnymi rak rządkami — sklepów, poczty, budynków zakładowych — trudno nasze piękności, świadczą one o awansie wsi. Nowe szkoły, drogi, rezerwy strażackie — a wszystko to wybudowane przy znacznym udziale pracy społecznej mieszkańców — zmieniły oblicze dawnej zamieszkanymi wsi.

Na starych fotografiach — biedne, czyste kręte strzechy domki i Moliniszka ulice. Później zaczynały wyrastać nowe budynki. Choć proste były i białe, jednak wznosiły się nad nienachalnymi rak rządkami — sklepów, poczty, budynków zakładowych — trudno nasze piękności, świadczą one o awansie wsi. Nowe szkoły, drogi, rezerwy strażackie — a wszystko to wybudowane przy znacznym udziale pracy społecznej mieszkańców — zmieniły oblicze dawnej zamieszkanymi wsi. W jednej z kronik — na barwnym obrazku ukazano szkolną ławę Pamięci, a w niej — na honorowym miejscu — Krzyż Walecznych, którym odznaczyła odokorowana została wieś Wilczyska.

Wśród prac wznoszą uwagę plakatu honorowe serwety wykonane przez uczniów z Bobowej i Stróżnej których uczucie trudnej walki koronczarstwa Felixa Domin z wójtem, oraz serwety i haftów z Bobowej.

Siedząc wzdłuż rzędów oryginalnie talarze — możemy ukladać z różnorodnego drewna, które wykonują uczniowie bobowickiej szkoły pod kierunkiem Stanisława Olszowieckiego.

Jeszcze Roznowskie to twierdzą dość młody — liczy sobie zaledwie czterdzieści pięć lat, a podróż wzniesień Pogorza Roznowskiego jest jawieniem zaskakującym. Oto bowiem na te salony z szczytów, pół uprawnych i pastwisk spływających warków ku Dunajowiu pojawia się nasze rodzaje gładzi, woda, wznosząca się i saniczką w złączonych wąskich dolinach. Ludzi nie znalazł tych obok widoków już wprawia w zdumienie. Leć jeszcze wzniesień nie-podobać — jest wyrażają się i przy strzemi ku górze pać-gyma o zbocach pokrytych gęstym lasem. Tujeje ludy i przewodniki zwą co łaf Mapą Wąską lub Grodzką. I właśnie ta droga nura wznosi się nad opowada przeszłość i tajemniczość owego miejsca.

Zanim nad Roznowem starława wieża betonowa łana, a Dunajęc przed nią rozciąga się w jezioro, przyjeżdżają na swobodny, wartki, zalegający pianistymi falami po głazach szalejący gęstym posewem przyrodę. Biegi czestymi saniczkami słońca — w prawo, to w lewo, zawsze jednak trzymając się kierunku głównego — na północ, ku Wile. Kilkanaście kilometrów za Nowym Szczenem, na starym przystanku, na wylocie dwóch niewielkich osad Grodzka i Kobylego opływał ciałym skrzemem strzeliste wzgórze wznoszące się potrokiem gó-

LUCYNA KASZUBA

"Moja wiosna"

w czasie zajęć w Ognisku Pracy Poza-szkolnej Sokoła, iż te prace nie biorą udziału w konkursie.

Są już pierwsze wykazy: w dużej sali gimnazjalnej, wypełnionej przez dzieci i nauczycieli do ostatniego miejsca — ogłoszono zwycięstwo Wilczysk, a na dalszych miejscach Jankowej i Bobowej. Przedstawicieli szkolnych samorządów odebrali gratulacje i pamiątkowe puchary.

Rozpoczynają się występy. Jako pierwsza prezentuje monaż słowno-muzyczny młodzież z Bobowej. O swoim wywołaniu — w styczniu 1945 roku do dziś — szasło tu wiele zmian; o nich opowiadają wiersze miejscowych poetek: Józery Mysliwskiej i Stanisławy Janus oraz komentarz wygłaszający wierszownię. Przepiętą jest opowieść pieśni i piosenek, a także recytacje utworów Galczyńskiego i Brzówieńskiego. Najbardziej widać tym momentem inscenizacji są występy młodzieży z piosenkami do skomponywanego — Malczki Szczepaniak, uczennicy piątej klasy, która śpiewa też piosenkę znaną z występów zespołu „Gawędzi”.

Później — przedstawiają swój program dzieci z Brzany. Recytują i śpiewają, a wyróżnia się w tej grupie mała Agnieszka Raśca, uczennica drugiej klasy, która prowadzi całą opowieść o przeszłości wsi, przerywając momentami piosenki i piosenki. Znowu powtarza się historia — od wywołania, powołania żołnierzy do dowołu aż do dnia dzisiejszego, wyznaczenia budowa nowych obiektów, dróg, planowaniem rodzinnego życia mieszkańców, w których społeczeństwo zapal przysięgą szlachodzie przemian.

Zanim pojawi się następna grupa uczestników konkursu — chwila zainteresowania — chwała zwycięzcom polskiego kolozarza, Lecha Fiasckiego w Wyścigu Pokoju. Nawet najmłodsi widzowie — jak widzieć — są kolarkami kibicami, gdyż okrzyki radości i brawa nie mają końca.

Gdy widownia już ochłonęła na „scenie” pojawia się dzieci z Jankowej. Układ programowy — podobny do poprzednio prezentowanych. Uroczoności ku ładna piosenka śpiewana przez młodego solistę, który śpiewając solistę na gitarze Melodionem i wesoło śmiejąc, opowiada o czasach, gdy ojcowie walczyli o to, „był mógł teraz wybudować własny dom” i kończy się wzruszeniem o pokój:

„...mój nie chcemy więcej wojny chcemy żyć z pięcym apokonyum chcemy stworzyć pokój w świecie wojna u nas lepiąca będzie i na zawsze niech zapnie wojny ślad...”

Grupa dziewcząt w barwnych chustach i kwiecistych spódnich śpiewa o Jankowej, tak dziś niepodobnej do biednej wioski z pierwszych lat powojennych.

Programy muzyczno-poetyckie ukazują rozwijające się bardzo podobnie losy wszystkich wsi w gminie, toteż i widzowska maż wspaniałych chęć. Wzłycznie osiągnięć, niewątpliwie znaczących — na dużym mecie nazy, dlatego też z radością widać są przez widzów występy taneczne „Gawędzi” dzieci z Bobowej rozstruszył wszystkich odważnością i temperamentem krakowiakami. Teraz — uczniowie z Siedlik prezentują ta-



niec chodzony, który chociaż bardziej stylizowany — też jest — ogłaszają z zainteresowaniem.

Sokoła ze Stróżnej przygotowała duży program, w którym starano się ukazać czterdziestolecie wsi na tle wydarzeń i osiągnięć całego kraju z tego okresu. Nieco „preobrobiono” chcąc opowiedzieć o wszystkim.

Nikt nie nudził się w czasie występu dzieci z Wilczysk. Starsze dziewczęta — w białych strojach sportowych, młodzie — w ludowych. Program przygotowany przez Grażynę Janik, młodą nauczycielkę z Wilczysk, ogłaszają i zainteresowaniem i przyjemnością. Dobre wyśpiewane głosy, melodyjne, odpowiednio dobrane pios-

senki, tancerki ludowy i inscenizacja taneczno-ruchowa — wszystko to złożyło się na barwnie, dynamicznie widowisko. Wierszem została przekształcona historia Wilczysk — poprzedzona wspomnieniami o partyzantce przesyłając i pieśnią „Dziś do Ciebie przyjdzie nie moge”. Nie uziłyto wyciążanie kolejnych etapów rozwoju wsi: 1948 — na rzecze Białej stał most, 1949 — wybudowano przystanek kolejowy później — przeprowadzono elektryfikację, powstały asfaltowe drogi. Dobra Ludowy — nowa szkoła, sklep, wodociąg i Klub „Rolnika”.

Skończył się przegląd Bobowej i Wilczysk jury przyznało ex aequo pierwsze miejsca. Dzieci przypadło Jankowej.

Miła wieść w 40-lecie Polski Ludowej to konkurs wart naśladowania. Młodzież z całej gminy, przygotowując się do niego, miała okazję poznać przeszłość swoich miejscowości, których globalne przemiany nie dokonują się przecież samistnie; zapisany w nich został trud i wysiłek wielu ludzi w tym — dziadków i rodziców występujących w przeglądzie dzieci. Od krytycznych straszczeń chęć — po niosły wocześnie domy, od kagarka — po żarówkę, telewizor i napędzane prądem maszyny — wsi przeszła długą dro-



gą. O niej opowiadali przygotowane przez nauczycieli i młodzież widowiska i choć nie wszystko było równie interesujące podane — na uznaniu za usługę wysiłek, jaki włożono w rekonstrukcję rozwoju gminy. Nie trzeba było pracy by nauczyć dzieci i młodzież, że w historii wsi, w naszym i skompletował stroje! Choć inspektor Wiesław Taraszk mówi, że brakuje w gminie Bobowa specjalistów wychowania muzycznego i plastycznego, ci którzy przygotowali pomocniczych do konkursu — udowodnili, jak wiele można zrobić, gdy są chęć i ambicja. „Moja wiosna” — to duży przegląd dla innych, nie tylko gminnych, szkół.

Andrzej B. Krupiński

Poznamajmy o zwyczajach

Tajemnicza wyspa

Widzieliśmy już, że wzdłuż zachodniego luku dolnego rozkłada się wzgórze. Pozostało też zmyły jedenaście deszczu, odstawiając naga skalę. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego z końca ubiegłego wieku podaje, iż nadnaddunajęcki gródek przelał istnieć już pomiędzy 1300 a 1410 rokiem. Dawno to czasy. Nie zatem dziwne, że wiedza rząsa o nim jest niemal żadna. Pozostaje tylko miłe nadzieje, iż przyszłe badania archeologiczne i kweryndy archiwalne wydobędą na światło dzienne dzieje tej tajemniczej wyspy. Na razie musimy zadowolnić się tylko tymi okruciami wiadomości, jakie przekazali nam Grodzkimi różni przypadkowi autorzy, to i nieodcyniony Szczytny Morawski, który jednakże ku naszemu utrapieniu nie miał w swymy podawaniu źródeł, a których cząstkę wiadomości przegaznane następnie w swej Sędziectwie.

Otóż Grodzki ci początki zamku na Grodzisku wiązał z Sulisławem Jazą Roizenem, powszechnie Roizen

zwany, pięcioletni się herbem Gryf. Ten to Sulisław miał powołać około 1500 roku zmk w jakiejś burdacie Piotra Kmitę, nancuz wojewodę krakowskiemu. Za czyta ten szlakuzy został na banicję Alicji kręwkę zawiadająca dufy w swą sęk i nadnaddunajęcki fortelemkim miał wypełniać postanowienia sądu królewskiego. Wówczas egzaktacja prawa oddano w ręce kaszela krakowskiego Snytką z Melzstana. Tym razem już Sulisław nie zwlekał z ucieczką. Uszedł do Węgry, gdzie w jakim czas potem widziemy go jako wojewodę. Jedni gawędziliarze twierdzą, że po kilkunastu latach załętkował na królem i powołał do Krakowa wiarę darz Władysława Jagielly od Zygmunta Luksemburskiego — stare polskie insygnia koronacyjne. Inną znowu powiadają, że dopiero swa jego Piotr zdobył grodzic na Dunaju. Jemu też przypisują wzmiesienie murowanego zamku w Roznowie, majoremu mu załapać spalony przez Melzstwi-

Jeszcze dzisiaj, po blisko pięćdziesięciu latach, FRANCISZKOWI KLAMERUSOWI dryg głose, gdy wspomina spotkanie ludowców w Winiacowym Wioło. Był to pierwszy uczestnik i czuje się nieco nieswojo wśród utytułowanych, msznych działaczy. Wyczuł jego nastrój jeden z chłopaków polowy powiedział: — Się nie daję młody góral z Łopusznej — Klamerus, szanujcie go, gdyż wiele już zdziałał dla naszej wspólnej chłopskiej sprawy.

Winięty Witoł był dla ówczesnych ludowców charyzmatyczną osobowością. Mówił prostym, zrozumiałym dla chłopów językiem. — Na jedynym z przedwojennych sejmików zapisał go, jako poszyna być polityką zaprzeczenia naszego kraju — wspomina Franciszek Klamerus — odpowiadając utędy: — Polska leży w środku pomiędzy dwoma mocarstwami: Niemcami i Rosją. Za mało nas, żebyśmy mogli obstawić wszystkie polskie granice. Niemcy — germanizacja — a Rosja — rosyfikacja nas przysiężny, natomiast Rosjanie, so przeciw tańc Słowianie i wśród nich powinniśmy szukać przyjaciół". Niedługo czekaliśmy na potwierdzenie tej tezy.

Ze Witoła potomec byłymy pojść w ogień i wole. Pamiętam, siedząc kiedyś pod sklepem, gdy akcja wzięła się do rąk. Wtedy w moim sercu. Nasz ówczesny wójt — były sierżant z pierwszej wojny światowej, wskazał na niego palcem i zarżarował: "Przećcie, to wasz Witoł". O tym że pobliższy do Witoła Węzłyć młodzi ludowcy byli ogromnie zapaleni, gotowi w każdej chwili do bitki w obronie swoich przyjaciół. Rybnicyśm w sądach. Był to przeżycie bitki, w której nie mieliśmy szans na stracenia. Podczas strajku w 1937 roku staliśmy się na drodze i zatrzymaliśmy furmanki ludowców, mimo naszych żądań wiozące żywność do Nowego Targu. Opięrających się woźniczo kłapania szła, a nawet bito. Może za dużo.

Wielki strajk, to strajk. Wtedy Klamerus był jedynym z trzech góralskich delegatów, którzy towarzyszyli chłopskiemu premierowi z Wierchoszawia w jego ostatniej podróży. Uczestnicy pogrzebu trwały cztery dni.

Rozpalenie ulotek pod nosem polacji, więcej, bójki z „sanacyjnymi" — w to w latach przedwojennych był powodem do chęć. Wtedy Klamerus uca. Klamerus ma całą kolekcję mandatów, jakimi ówczesna władza usiłowała go ułempować. Na próśno — do dzisiaj pozostał oredowimie w polskich archiwach.

A zaczęło się przypadkowo. W 1914 roku umarł jego ojciec. Wcześniej zmarło także siedmioro rodzeństwa. Grupa „hispanka", tyfus, anemia — te były najczęstsze przyczyny śmierci chłopów polonizacji. Siedmioletni Franciszek — jako najstarszy syn — został jedynym żywicielem rodziny. Matka zajmowała się tylko młodszymi rodzeństwem. Wprawdzie matka miała aż 15 hektarów, ale ziemia była mało urodzajna (przeważnie VI klasy), a do tego porożuczana w pięćdziesiąt kawalkach.

Maty Franciszek wyznajował się jako woźnica. Najczęściej jeździł do Nowego Targu. Lubił zastrzykiwać się pod sala „Sokolka" gdzieś w sąsiedztwie przedgimnazjum. Pewnego razu odbywał się tam wiec ludowców. Ktoś z chłopów zawał: „Chodź, zobacz, a czym strasz ludzi". Potem już użyczył się w kadrze ludowców. Jednak nie wszystko rozumiał, ale widział, że znalazł ludzi pragnących poprawy chłopskiego losu. Któremuś z chłopów zdążył już poznać na własnej skórze.

W 1930 roku Klamerus zakłada w swojej wiosce pierwsze koło Związku Młodzieży Wiejskiej „Witoł". To było dla niego wielkie zwycięstwo, więc żeber wybił mu z głowy „politykę", wzięto go do wojska. Trafił do 1 pułku Strzelców Podhalanych w Nowym Sączu. Nie był tam długo, bo w październiku Klamerus maszerował górami dziesięć godzin do Łopusznej i wracał do konasz w poniedziałek o świcie. Po kilku miesiącach przeniesiono go więc do Korpusu Ochotniczej Gwardii na Wolińcu. Stamtąd wrócił do domu po dwóch latach i wstąpił do Siłownia Ludowego. W trzy lata później utracił siły. Był to koniec życia Klamerus. To nazwisko jest bardzo popularne w Łopusznej, więc

KLAMERUS Z ŁOPUSZNEJ

trzydzięciu bochenków chieba przeznaczonego dla partyzantów. Nie szczęśliwie. Nie przeobrażone, że chiełb naszedł do dwóch pracujących przy wyrębie lasu i że Kostikm wolanie, że to, iż jest biologiczardzista, musiał być, przeto boższkami ze Związku Radzieckiego. Wtedy, w pogorzi, ale dał mu spokój. Kostikm wojnę przetrwał, w 1946 roku zamordowany po prawdziwym bandycie „Opiniu". Dostał szereg w głowę, że się obucz sprzązł w czarce.

A próba stworzenia Kiszetu Górali, na czele z Wacławem Kierozpiałem, — fundusze niemieckiej propagandy. Były to jednak jedynki.

W 1943 roku achorował wojni gminu Łopuszna — Jan Wrocławiak. Franciszek Klamerus znalazł jego adres i szukał niemieckiej propagandy. Kostikm nawigował i nim współpracował radziecy partyzanci z grup dozwolonych przez plk. IWANA ZOŁOTARA — plk. PIOTRA TEREMNOWA. Z tym udziałem Klamerus serdecznie się zaprzyjaźnił. Korespondował ze sobą, a w 1975 roku — na rok przed śmiercią — pułkownik Piernowski odwiedził Łopusznę. Wtedy Klamerus powiedział: „Klamerus, ja nie pamiętam jego nazwiska, to byli wspomniali ludzie, takich niebezpieczeństw. Pomyślałem, że może to jest ten człowiek, który był u nas w oświec. Latka autentyczny sojusz, współpracę.

Franciszek Klamerus niechętnie mówił o swoich zasługach w czasie wojny. Przekazywał natomiast informacje o niemieckich zamierzaniach, terminach transportu kontyngentów, wielkości niemieckich posiłków, wiozłszy nas, że w wioświek „Wypelni go w czasie, gdy cały czas ryzykował własną głową i życiem swojej rodziny. Na szczęście hitlerowcy nie orientowali się, jak to przekazywał partyzantom i żołnierzom.

Jeszcze pięć lat po wyzwoleniu Klamerus wiożwał Łopusznej. Miał pod sobą dwadzieścia wiosek. Nie byłby to łatwe czyny. W lasach ukrywali się przeciwnicy ludowej władzy. Szczególnie okrutnie poczynała sobie banda „Ognia". Gineli niewinni ludzie, okradano ich, puszczano z rąk domostwa, zabijano. Wtedy nie było się ubezpieczyć: wziął sobie do pomocy brata „Ognia". Spoko był jednak pozorny.

Jus w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu zajął w Łopusznej Główną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopską". Był jej pierwszym prezesem i największym udziałowcem. Właścicielami byli: Klamerus, Kłopotyć z własnej kieszeni aż dwadzieścia udziałów, ten 100 zł; za te pieniądze można było wtedy kupić krowę. Luda było się zająć, wiozłszy spiski, jeden ogładził się na drugiego. Kiedy jeden kładź z członków spółdzielni definitywno metrzu soli — bardzo wtedy deficytowa — wiozłszy, wiozłszy.

Nie wszędzie jednak szło gładko. np. w Dębnie zakładał spółdzielnię przedwojennemu lewicy działacz. Zastrzelił go bandyci z reakcyjnego podziemia.

Klamerus był także prezesem pierwszego Kółka Rolniczego. Ze współpracowników chłopki kupili traktor, maszyny, opryskiwacz. W latach 1948-1950 Klamerus dowiadywał, a sprzęt rozsprowadził. Działaj syn Klamerusa — pracownik Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji młodzieży wiejskiej z Łopusznej — chłopcy — by powrócił do tych form wspólnego gospodarowania.

Mimo 78 lat — Franciszek Klamerus nadal aktywnie włącza się w życie społeczne. Jest członkiem sądu grodzkiego. — Chciałbym odczekać z tego świata ze świadomością, że coś po mnie pozostało, że nie zmarnowałem życia.

DANUTA BINEK
Fot. STANISŁAW ŚMIERCIAK

Na ulicach Ujanowską często można spotkać ludzi w mundurach zagranicznych towarzyszy lotniczych — to słuchacz Centrum szkoleniowego lotniczego i cywilnego państw-rodzówk RWP. Dostatką tutaj swe umiejętności, przygotowując się do pracy na krajowych samolotach radzieckich, lotnicy z nowych specjalistycznych i rozwijających się.

O ile takie istnienie od dawna wykorzystywa lotnicze, jak Interflug w NRD, bulgarski Balkan, węgierski Malew i oczywiście — radziecki Aeroflot mają stabilnie sprawdzoną przez lata strukturę i doświadczonych specjalistów — to, na przykład, na Kubie, w Mongolii, Syrii, Algierii, w Kenii i w południowym i innych afrykańskich krajach narodowa flota powietrzna stawia dopiero pierwsze kroki. Centrum odgrywa więc bardzo ważną rolę w przygotowaniu dla tych krajów ich własnych specjalistów-rodzówk. W Ujanowską odbył już przeszkolenie przedstawicieli 36 państw, w tym: Indii, Malei, Kongo, Kamerun, Kuba, Węgry, Etiopia, Włochy, Angoli i innych.

Znamienna była wypowiedź o Centrum wiceministra transportu Kuby, L. BARANDY: — Przeszły tutaj przeszko

W Ujanowską

Wiem dziesiątki kubanckich lotników. Stopień ich przygotowania — przeważnie uszkiełło pochwały. Wyposażone z Korowadzi i samolotów, sprzęt nazi i techniki, dysponujące wykładowcami o najwyższej klasy przygotowaniu teoretycznym i technicznym — Centrum w Ujanowską przetransportowało RWPg skutecznie przygotowuje wysoko kwalifikowanych specjalistów.

Obecnie w Ujanowską szkoli się kilka grup zagranicznych specjalistów — w tym: Koreański i Wietnamski Ludowcy — Demokratyczny, Libii, Chin i Syrii. Nasz korespondent spotkał się z kierownikiem grupy pilotów syryjskich, SAIDEM CHALABEM. Oto co powiedział: — Kilka lat temu kraj nasz zakupił trzy radzieckie samoloty TU-154M dla państwowego przedsiębiorstwa lotniczego Syrian Arab Airline. Jest to smodłylonosa wiozłszy, dobre manewrowo TU-154B. W samolotach tej nowej wersji zamontowano o wiele ekonomizujący silniki, w istotny sposób poprawiono właściwości aerodynamiczne. Te silniki zużywają o wiele mniej paliwa o 30 procent. Zwiększył się również zasięg lotu. Lataniem na wielu typach statków powietrznych, a zwłaszcza na samolotach „supercrujzerów" i stwierdzam, że TU-154M jest samolotem najwyższej klasy.

Nie mniej wysokiej klasy jest szkolenie w Centrum. Odnajaz nas tu nie tylko kwalifikowani specjaliści — mistrzowie swojego zawodu, ale i wiozłszy wszystkim dobry i bacni nauczyciele, nie szcedzący siwym uczoniom ani sil, ani serca. Centrum wyposażone jest w nowoczesny sprzęt naukowy i treningowy, ma pięknie sześc wykładownię i kompleks urządzeń lotniskowych, gdzie praktycznie oswojujemy się z nowoczesną techniką lotniczą. Wraz krają znowu szeroko wykorzystujemy nasze samoloty — TU-154M — na linjach międzynarodowych i przygotowujemy zolog dla nich z powodzeniem zajmując się Centrum w Ujanowską.

Do nas, do Ujanowską, przyjeżdżają tłumy turystów, wiozłszy krajoznicy — mówi dowódca Centrum, zasłużony pilot ZSRR Paweł MUSZTATOW: — Ich przygotowaniem powierzone są przede wszystkim samoloty. Władzali się wiozłszy narodowej flocy powietrznej w krajach ukracających na drogę niepodległości i samodzielnego rozwoju.

OLEG KUKILOW

WIELKI

Budujemy należą sportową

Znaczenie budownictwa hale sportowej staje się w budżecie Państwa coraz to bardziej widoczne. Ciągłe jednak brakowało środków, odpowiednie poparcie, korzystając z kontinkenty, a często i sprzymiętą atmosfery. Różne władze i ministerstwa w Górnicych, Nowym Targu, Zakopanem i Łapanowie, a w Sączu — w jednym obiekcie z prawdziwego zdarzenia to stadion piłkarski nad Kamienicą, Halek i Siatki. Wobec tego powstaje się raczej do treningów amatorskich niż szkolnej gimnastyki.

Jak wiadomo, budowa hall trwa. Generalny wykonawca i zarządcą przedsiębiorstwa ENERGOPROM, przedsięwzięcie wzniesienie termostatu. Do końca br. zostanie „zrehabilitowane” 90 mln złotych. Sł. piśmie. Minister Marian Reuke przekazywał na budowę 150 mln złotych, a wiec, po wartości całej inwestycji. Reszta wyświadczeń pokryją środki z budżetu ministerstwa i województwa.

Jedną z pierwszych funduszy pracujących na budownictwo mieszkaniowe, ochronę zdrowia czy szkolnic

stwo. Powodzenie przedsięwzięcia zależy też od sposobu zadecydowania. Czy się będzie kapłał szóstka, każda przeprowadza w godną. Dość deklaracji, pora na konkrety.

Taka stanie przy szkieletu wiejskiej i Nowotarskiej. Zapowiadają się na budowę obiektu. Planowany obiekt są imponujące: wymiary części sportowej 45 na 27 m, czynią ją wielofunkcyjną. W saliścioln od potrzeb, może grać w piłkę ręczną, siatkówkę i koszykówkę. Obok — trybuna dla 2-3-letniej widowni oraz sala treningowa (12 na 24 m), zaplecze, gabinety odnowy, magazynu. Po wszelkich zabezpieczeniach, teren sportową zamienić na scenę dla występów artystycznych np. zespołów „Siatki” i „Mazowie”. Przewidywany termin ukończenia budowy — koniec 1988 roku.

Chodzi teraz o to, aby budowę nie przewlekła się. Społeczny Komitet Budowy liczy na solidarności współobywatelską, na autentyczne społeczne zaangażowanie sąsiad, na solidną robotę, na gotówkowe wpłaty. O numer konta, na które można wpłacać pieniądze

nijskie nr 4809-347-181-82. Narodowy Bank Polski. Oddział w Nowym Sączu. Wszelkich informacji udzielają pracownicy Urzędu Miejskiego pod telefonem: 225-01.

Nasza redakcja będzie wyrażała współczucie robotom. Będziemy odnotowywać, kto zasilł konto budowy. Obok nielicznej waisna jest praca. Siad apł do młodzieży, wojska, pracowników zakładów, fachowców i studentów, którzy przyjeżdżają z pomocą. Udowodnijcie, że w Sączu są ludzie społecznie aktywni, a inwencji.

A teraz na wesolo wiadomo, już kilka dni temu, w czasie 10-tygodniowego kursu, nauczyciel wychowania fizycznego i trener, Władysław Mężyk, odwiedził publicznie, że nie wierz w zakończenie budowy w ciągu 2-4 lat. Można się skłamać, że w inwestycję w lata dziedwieżdżiała. Jest tak! Jak można przekonać o swojej racji, że zademonstrował się — w czasie dotrzymania terminu — podając bezpłatnie funkcję stróż. Byłoby to zapewne pierwszy przypadek wykonywania pracy stróża (pożarnej, a jakie) przez człowieka w stopniu naukowym doktora. W dniu otwarcia hall zbudowany się wece do końca. W Krynicy, Górnicy, Limanowej, Roznowie, i Grodku nad Dunajcem. Lada dzień ujrzą światło dzienne dwie proste wydawnice: informacyjną turystyczną i województwa nowosądeckiego oraz informator „Wsie letniskowe”.

Wojewódzka Rada Narodowa podjęła uchwałę o powołaniu wojewódzkiego ośrodka informacji turystycznej przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Takich ośrodków jest w kraju już 16. Wyposażone w odpowiednią bazę pozycjonacyjną, chroniącą je do szybkiego i sprawliwego przekazywania informacji.

Dla podoperowania skromnych budżetów terenowych Główny Komitet Turystyki i Ministerstwo Finansów zdecydowały na wprowadzenie w 82 miejscowościach województwa nowosądeckiego tzw. opłaty miejscowej, pobieranej od osób przebywających na wczasach w sezonie letnim. Wskazano, że wysokość tej opłaty nie może przekroczyć 30 złotych od osoby za jedną dobę pobytu.

Harcistrza, Jerzego Słota, komendanta hufca w Krynicy, odznaczono honorową odznaką „Wzorowy Żołnierz WOP”.

Harcistrza Andrzej Barkał informuje: Referat Sportowy Obrony i Turystyki Komendy Hufca ZHP w Nowym Sączu dla uczczenia bohaterów polskiej i radzieckiej poległych podczas wojny, wzniesiono w miejscowości zorganizowaną całonocną zjazd na Hale Konieczną w paśmie Radziejowej. Pod pomnikiem partyzantów harcerskich i ich opiekunów złożyli wianki i kwiaty, wzniosli z napisami: „Historia Sądeckiej i miejsc pamięci narodowej zwycięży! uczniowie szkoły podstawowej w Kamionce Wielkiej” — Grzegorz Rośniak, Tomasz Jaak, Ewa Raki i Robert Kunek.

KRÓTKO

W Krynicy — rozgrywane. Zarząd Powiatowego Związku Hokeja na Lodzie postanowił, że z powodu braku lodu nad lodowiskiem KPTH może być odwołany mecz z Nowym Targiem w rozgrywkach I ligi jedynie do końca pierwszej części mistrzostw, czyli do 15 listopada br. w „play-offie” krytycznie mają sądzić, że w tym czasie w Nowym Targu lub Krakowie. Działacz KPTH odwołał się do tej decyzji do GKPKP. Może ażeł polskiego sportu Marian Reuke, wykaże większe zrozumienie dla rozwoju hokeja pod Górą Krakowską. Wiadomo, że krytyczni CRO może przyjąć także najwcześniej pod koniec 1986 r. Czy w tej sytuacji trzeba „karać” zawodników KPTH, którzy wywalczyli awans do ekstraklasy?

● Nie do pokonania są w tegorocznym sezonie reprezentanci nowotarskiego AMK — Bogdan Sielka i Zbigniew Jedynak. Najbardziej skutecznie eliminując do mistrzostw Polski w motocyklowych rajdach obserwowano zwyciężyli Sącz, a drugie w rajdach — Tarnobrzeg.

● Dla młodzieży w Rabce sport nie jest tylko baśnią, wojewódzkiego krajina. Dyrektor Miejszkolnego Ośrodka Sportowego w Rabce, Stanisław Busiński, zaprasza do współpracy harcerską dysalazy klub „Wierchy” i ogniska TKKF „Carina”, nauczycieli wf i całej gminy. Ostentio zorganizowano wspólne zgrupowanie młodzieży z miejscowości zwyciężca nad faszystami, lekkoatletyczne mistrzostwa gminy, w których uczniowie role odgrywały Janina i uczniowie i LO w Rabce i Janina, Szkoła Studenckiego w Rabce, szkół podstawowych w Sidlinie, Rokiczanach, Rabie Wyższej i szkoły nr 1 w Rabce. Wyniki nie były najwzniejsze, choć uzyskano kilka nowych rezultatów, nr R. Sutor z Chabówki zwyciężyłsi odległość 32,5 m.

● Na jeździe Roznowskim, między Znamionkami a Sienną, odbyły się mistrzostwa województwa nowosądeckiego w zagiatwie sportowym. W klasie OK zwyciężyli Przemysław Smaider (YC PTK „Beskid”), w klasie Gadeł osobiście i indywidualnie — Janusz Kłosa (YC PTK), w klasie Optymist kolega klubowy — Roman Hadala, w klasie Fun — Jerard Piętko wśród seniorów — Gaek Kurzydło wśród juniorów (oba) i SIKS „Start” (N. Sącz). W regatach licany udział wzięli młodzie zagiatwie z szkolnego klubu jeździeckiego PTK z szkoły nr 13 w N. Sączu.

● Na osiedlu Milenium w N. Sączu — rowerowe szaleństwo. Wokół boiska szkoły podstawowej działacza ogniska TKKF, wzniesiono w ramach oddziału organizacja wycieczki kolarzkie dla dzieci. Anna Liępa, Ula Tomasiak, Basia Boroń, Julia Stefanak, Halinka Tabak finansują zbytnie od niedługo szkolny Sportowa szkoła w Surkowicach, Szozdy i Piaseczki marzy się za Dawkow Zabierawski, a Robertowi Buszynskowi, Marcinowi Tomaszowi i Marcinowi Salsomoniowi, którzy w ostatnich zawodach zwyciężyli w poszczególnych kategoriach wiekowych.

UWAGA!

Zamknięte zostają turystyczne siatki (niebieskie) z Rabki do Rabki Zaryte przez Grzebieni, z powodu uszkodzenia kładki na rące Rabki w Zarytem. Ostatnie w tym miejscu. Sportowa siatka) wędrowni, zwłaszcza za uczestniczących wycieczek zbiorowych, przed grupowym przechodzeniem przez kładkę. Na Lubon Wielkiej można przechodzić w tym miejscu. Sportowa siatka lub podjechać do Zarytego i stanąć do stacji PKP rozpocząć wędrowkę szlakiem niebieskim.

Oddział PTK w Rabce
Kolomną sportową
redaguje
JERZY LESNIAK

już sezon!

Pierwsze wykazy grupy wczasowiołów i turystów przybyły już do nasza województwa. W tym celu nowosądecki zarządził pełną gotowość do sezonu turystycznego do 15 maja. Czy wszystko zapieło na ostatni guzik?

Nie powinno być kłopotów z wystąpieniem. Na turystów oczekuje 65 tysięcy miejsc noclegowych, w tym ponad 40 tysięcy w obiektach wczasowo-wypoczynkowych. Władcyście kwatery i miejsca na bazarze nigdzie nie można kupić pościeli. A jakie są ceny sezonowe?

— W porównaniu z ubiegłym sezonem ceny skierowań urosły średnio o 20 do 30 procent. stwierdza dyrektor Wydziału Kultury, Fizycznej i Sportu i Turystyki UW w Nowym Sączu, RYSZARD ALEKSANDER — Podrózka toleżem zgrupowań, opał, opłaty za noclegi, napoje, żywność, sprzęt, koszty organizacji przez „Obywateli”, od 13,6 tys. złotych do 16,7 tys. złotych za 14 dni. Tanięj można wypocząć w obiektach ośrodka turystycznego „Mazowiec”, „Poprad” czy „Tęży”. W „Wojowniczy” 14-dniowe użycie kosztują od 9 tys. złotych. Dziennie tylko wyżywienie nie powinien przekroczać za-

tem 500-800 złotych. Zgodnie z wytycznymi resortu maksymalna wysokość marży za pośrednictwo to organizowania użycia wczasowiołów, obozów i kolonii dla dzieci nie może być wyższa niż 300 złotych.

Najwięcej natężenie ruchu turystycznego wystąpi w lipcu i sierpniu. Nowością jest wprowadzenie plan. pobytów krótkoterminowych z ograniczonymi kosztami. Można np. przyjechać na tydzień i stłoczyć się w barze mlecznym na własną rękę.

Sondaż przeprowadzony wśród służb specjalnych zakłada, że przyjeżdżają do najpopularniejszą formą wypoczynku są będąc wczasy „we własnym zakresie”, przy wykorzystaniu dotfinansowania ze środków zakładowego funduszu socjalnego.

Na mocy decyzji Centralnego Stalbu Koordynacyjnego, Jednostki resortowej LZZ-PPK, klub sportowe, LZCY i TKKF, w dostępnym są przebywających turystów i kolonistów nieodpłatnie swoją bazę sportową, w kilku przypadkach będącymi, ale przy za-

W harcerskim kręgu

W dniu 40. rocznicy powstania Wojska Ochotnicy Pogranicznej w Tylczych Huczkach Służby Granicznej wystartowało w Tylczu w terenowym biegu na orientację. Każdy zawodnik otrzymał mapkę, na której naniesione było kilka punktów kontrolnych. Zawodnicy odnalazli w terenie. W czasie zawodów należało również nawigować łączność przez radiotelefon i podać szacunkowo liczbę osób w oddziale. W ramach przekroczenia granicy. Rwalizacyjnej kończył test z historii wojska i harcerstwa. Najwięcej emocji — jak zwykłe — dostarczyło strzelanie z karabinu — Wydało się, że doskonali wy-

nik (182 punkty na 200 możliwych), jeździł w Tylczu, w Tylczu, będzie nie do pobicia — mówi podharcmistrz Witold Flut, zastępcą komendanta hufca w Krynicy. — Okazało się, że jeszcze lepiej strzelali harcerze z Piorków. Wśród zwycięzców — wiceminister Gęstwy. To niepodziwiana, ponieważ harcerze z tego zastępu to uczniowie V klasy, którzy pierwszy raz wstąpiłi do wojska i wzięli udział w zawodach.

Smakowała kiełbasa na gorąco, święty, wiejski chleb. Porucznik — Jerzy Cebula z Karpackiej Brygady WOP i Eugeniusz Haleczak ze strażnicy w Tylczu, wzięli udział w pasce. Wzrost widzieli o powrośniedm dniu wypłaty.

Romantyczne mecze

wal się z obowiązkami zawodowych w ZNTK. Kiedy wychodząc po drugiej zmianie nie adajdy na pocąg noclegu zabekali mu trener Mieczysław Nowak. Zbecki do dziś wspomina mecz z słynnym wówczas „Rakowem” Częstochowa. Będąc sam na sam z bramkarzem został podcięty na polu karnym. Sędzia wskazał na „jedenaście”. Padł zwycięski gol stracony przez Władysława Gądalię. Zabecki poturbowany, mimo bólu nogi, cieszył się jak nigdy. W 1973 roku Zabecki ukochany kurs instruktorów piłkarskich, półmiliardera, w tym czasie lata — trenerów piłkarski „Goybiv”. Dał gwardzieli zajęcia z piłkarską młodzieżą w Starym Sączu Z okazji 70-lecia Sanedcji odznaczono go Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Franciszek Tymbaraki zaczął grać w piasku w Grybowie. Po powrocie z wojny, w 1960 roku grał do „Sanedcji”. Grał niedługo, niecałe osiem lat, ale zapisał się w pamięci kibiców jako trywialny, niestawiający oporu, często inicjujący ofensywne akcje. Najbardziej aktywny w w pamięci mecz z „Cracowia”, która po odpadku z I ligi przyjechała do Sączu. W tym meczu „Sanedcja” jedynie, bez Kowalka. Do przerwy prowadziła „Sanedcja” 2:0 i wynik nie uległ już zmianie do końca meczu. Sukces ten był potężnym, w tym czasie kolegowie do odchodzącego do „Unii” Tarrow — Bukciego. Z bagażem bramek wjeżdżały do Sączu wówczas inne, dziś IIligowe kluby: „Stal”, „Hele”, „Victoria”, „Jaruzłowo”, „Hutnik”.

Spotkanie z konsulem

Do rozpoczęcia XII spotkania młodzieży i studentów całego świata w Warszawie przyszło już niewiele tygodni.

Delegatów ZSMP na Festiwal zaprosił do siebie konsul generalny konsulatu ZSRR w Krakowie — Geоргий Рудов, Przyjechało ich 28 z 7 województw Polski podlegających Był i nasi reprezentanci: Zofia Krciel z Górlie i Jan Ciula z Katowic. Gospodarą spotkania — w ramach festiwalu Międzyz i Studentów, konsul Geоргий Рудов przypomniał historię spotkania młodzieży i idee im poświęcające. Mówił też o atmosferze politycznej współczesnego świata, o zagrożeniu pokoju. Podkreślił ogromne znaczenie głosu ludzi młodych w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Przedstawiciele delegatów — m. in. Jan Wojewicz z Katowic i Andrzej Cukrowski z Kielc — poinformowali o przygotowaniach organizacji ZSMP do Festiwalu.

(2)

Wiosna inicjatyw

Do dziesiątek już edycji Wiosny Inicjatyw Społecznych stało wiele naszych kół i stowarzyszeń. Jak to roku — porządkowane wale, ościsła, sadzonek kwi i drzewa, pieknie było widać nas. Wiele kół podjęło prace przy remontach klubów i świetlic, przy budowie boisk sportowych. Nie brak też przykładów włączenia się naszych koleżanek i kolegów do czynu pomocy społecznej. Całą akcją podsumujemy za kilka tygodni, ale już dziś chcemy pokazać kilka inicjatyw. Mamy też nadzieję, że także przedsięwzięcia podejmowane będą nie tylko w ramach wiośni, ale przez cały rok.

Wiosnę Inicjatyw Społecznych inaugurujemy czynem społecznym przy porządkowaniu placu budowy Szkoły Podstawowej w Powodowej Mogiłej. Pracowało 15 członków ZSMP z gminy Korzenka. Czołkowie koła KS „Gniew” w Piwnicznej pracowali przy porządkowaniu i remontie stacji. Koło nr 6 z SZNS w Nowym Sączu, adaptowało pomieszczenia na stołówkę i wykonywało porządky po remoncie i malowaniu. Koleżki z bibliotek i zakładów pracy malowały plakaty w ośrodku Sportu i Rekreacji. Zetesempowcy z Frycowej (gmina Nawojowa) porządkowali obiekty wokół Ul. Koła ZSMP w Chryście (gm. Jabłonka) pracowali przy budowie szkolnego boiska sportowego. Koło w Jazowisku (gmina Łąki) wspólnie z Zakładem Budowlanym remontuje świetlicę wiejską. Prace są już zaawansowane. Wyróżnił się w nich Józef Zarcuba i Wacław Wyrostek. Koła ZSMP na Wydziale Konstrukcji Szkoły FMWIG „Głębok” wykonało w czynie społecznym przebudowę centralnego ogrzewania, a także polewniki do magazynowania metali kolumnowych. 15 osób z koła ZSMP przy Urzędzie Gminy w Czarnym Duniecu porządkowało teren wokół Urzędu. Koło nr 6 z działu Kontroli Jakielki w nowosadziec SZNs pracowali przy czyszczeniu kwiadów i krzewów, szczególnie wyróżnił się Józefa Krciel, Danuta Chłab i Stanisław Sramek.

JADWIGA WALCZAK

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej [Adres zespołu 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83, wewn. 02].

Prawie 70 proc. żołnierzy służby zasadniczej, kadry i pracowników cywilnych KB WOP należą do ZSMP. Ich głównym zadaniem jest praca ideowo-wychowawcza z żołnierzami i pomoc dowódcy w wykonywaniu zadań partyjno-służbowych, w skutecznym ochronie granicy państwowej. Dużą rolę przywiązują się też do organizacji czasu wolnego żołnierzy. Bogata oferta propozycji kulturalno-oświatowych, rozrywkowych, sportowych i turystycznych ZSMP-owców w mundurach pozwala każdemu wopiciu znaleźć coś interesującego dla siebie. Zarząd Brygadowy współpracuje z 16 instancjami. Dużą rolę przywiązują ZSMP-owców — mianach pełni funkcje w instancjach nadrzędnych Związku: wojewódzkich i cywilnych. Przy ZB ZSMP działa Wojskowy Krag Instruktorów ZHP skupiający 43 instruktorów, którzy prowadzą drużyny Harcerskiej Służby Granicznej w województwie. Poprzez swoje koła ZSMP kieruje działalnością 36 kółek zainteresowań młodzieży, sportowych, turystycz-

W KARPACKIEJ BRIGADZIE WOP

nych, DKF. Zetesempowcy organizują manewry sprawnościowo-obronne dla drużyn HSG i młodzieży szkolnej. Z okazji 40-lecia WOP koleżanki podjęły szereg zobowiązań — m. in.: oddać honorowo 158 i kwę przygotowane w czynu społecznym 16 000 robociznoidal w rzecz miasta i osionu, założyć dwie księżki pamiętników dla wychowanków z Dornu Dziecka, wpłacić 2 wypracowania przez siebie funduszy na konto budowy Pomnika Matki Polki 30000 zł, na standard dla Hufca Jabłonka 15 000 zł, i wiele innych. Na Hucie zobowiązani naszej organizacji widnieje 119 pozycji. Wykonano je już w 70 proc.

W roku obchodów 40-lecia WOP zetesempowcy w mundurach współpracują i aktywnie uczestniczą w wszystkich imprezach brygadowych i centralnych z okazji tej rocznicy. Odebrali około 85 spotkań w

województwie, promując dorobek i dzień dzisiejszy WOP i Karpackiej Brygady.

Przewodniczący Zarządu Brygadowego, kap. Jan Baran został wyróżniony uczestnictwem w spotkaniu z Ministrem Obrony Narodowej, jako reprezentant WOP na II Konferencji ZSMP Sili Zbrojnych PRL oraz uczestnictwem w Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie, gdzie będzie reprezentował naszą formację.

Kilka dni temu żołnierze w zielonych otokach, tak zwani z naszym województwem, obchodzili swoje święto. Z tej okazji wzrastali żołnierzy KB WOP — nie tylko członkom ZSMP — składamy serdeczne życzenia sukcesów w służbie i życiu osobistym.

(3)

Wojewódzkie popłaca

Społecznym ruchem unoszącym młodzież przedstawianie pomysłów i rozwiązań dotyczących dobrej organizacji pracy jest Turniej Młodzie Mistrzów Organizacji.

Zetesempowcy z Nowosadziec siewali już dwukrotnie po najwyższe wale w eliminacjach centralnych — w 1978 i 1980 roku.

Ostatnio podsumowana kolejna, 6-ty edycja Turneju. Laureatem i nagrody została wojewódzkiego został zespół młodych pracowników z Zakładu Sprzetu Motoryzacyjnego „POLMO” w Gorlicach za opracowanie i wybudowanie organizacji stanowiska prób agregatów sprężarkowych, które przytomnie zakłady w ciągu tylko jednego roku stowarzyszenia oszczędzono około 35 mln zł. Autorami tej pracy są: Wiesław Korolowski, Wojciech Chłab, Władysław Kruczek, Kazimierz Przybyłowicz, Władysław Librent i

Lesław Rybicki. Drugą nagrodę uzyskał pracownicy FMWIG „Głębok” w Gorlicach: Genowefa Chmura, Stanisław Flisak, Krystyna Kijek, Stanisław Kosciel, Jan Laszka oraz Jan Wieluska za opracowanie systemu zwiększenia wydajności matrycy kuzniczych.

W konkursie o tytuł Młodzieżowego Mistrza Siewali w grupie pomysłów technicznych przegrana i miejsce za pracę pt. „Tuner stereofoniczny z cyfrowym odczytem częstotliwości i zegarem cyfrowym”, wykonana przez Andrzeja Gawrylika i Tomasza Krciel — uczniów Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu. II miejsce przypadło Gabrielowi Wiatrowski i Jackowi Cembryńskiemu z ZSM w Gorlicach za pracę pt. „Model linio-cyfral do kremlenia linii produkcji i okręgu rta tablicy”. W grupie wzorów przemysłowych I miejsce otrzymał „Zabawka ciow” i wy-

konasza przez Agnieszki Ligęz i Zdenę Kuruska z Zespołu Szkół Odciepów w Nowym Sączu, a II miejsce zajęły Magdalena Baran i Krystyna Chłab z ZSO w Nowym Sączu za „makietkę”.

W konkursie „Dyplom dla kwi”. Wojewódzki Sąd Konkursowy przyznał dwa pierwsze miejsca za „Model wciągarki samochodowej W.3” wybudowany przez Tomasza Graco, Romanę Sępnia i Wiesława Wilczka z Zespołu Szkół Samochodowych w Nowym Sączu i „Zestaw do modelowania układów cyfrowych” wykonany przez Jaceka Kmiecika z Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu.

Sąd postanowił zgłosić do eliminacji centralnych prace, które uzyskały pierwsze miejsca w poszczególnych grupach. Były one ciekawe i w wysokim poziomie. Załowate należą, za TMMT nie cieszy się jeszcze zbyt dużą popularnością wśród młodzieży. A przecież na naszym terenie ma brakuje szkół o profilu technicznym i młodych ludzi z otwartą głową.

(WK)



W DW „Górtuk” w Kryniej odbyło się zebranie zaobsczytanie koła ZSMP. Przewodniczącą wybrano Grażynę Błas. Omówiono sprawy przyjęte przez IV Zjazd ZSMP.

• Zarząd Gminny ZSMP i Rada LZS w Łukowicy zorganizowały turniej piłki siatkowej o puchar prezesa Gminnego Komitetu ZSL, do zwycięzcy drużyna z Frycowej przed Swidkiewicz i Łukowicą.

• Na strzelnicy LOK w Gorlicach odbyły się zawody strzeleckie szkół podstawowych o „Srebrny Muzak”. W finale wojewódzkim uczestniczyło 8 drużyn z województwa. W kategorii dziewcząt I miejsce zajęła drużyna z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Gorlicach — opiekun Franciszek Dyjak. Wśród chłopców I miejsce zdobyła drużyna z Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu. Kierownikami zawodów był dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Gorlicach Kazimierz Byszko. Zwycięzcy drużyny reprezentować będą nasze województwo w zawodach strzeleckich.

• W Urzędzie Celowym w Muszynie powstało 10-odbowe koło ZSMP. Przewodniczącym został Grzegorz Cieślak, a zastępcą Bogdan Wiśniewski.

Z ZYGMA KÓŁ

• Przewodniczącą nowego Koła przy Urzędzie Gminy w Gródku u ZSO została ponownie wybrana w pracach Zarządu uczestnicząca będą: Lidia Maj, Elżbieta Prusak i Zofia Kapusta.

• W Ośrodku ZSMP w Mysiu 13/Starog Siewali odbyło się seminarium szkoleniowe aktywu Zarządu Kolejowego ZSMP i Nowego Sączu. Uczestnicy seminarium spotkali się z byłymi działaczami organizacji młodzieżowych i kinowictwem Zarządu Wojewódzkiego naszego Związku Seminarium zorganizowano w ramach cyklu „Nasza organizacja i jej program”.

• Kolejny posiedzenie plonarne Zarządu Miejskiego ZSMP w Zakopanem poświęcono doskonaleniu pracy Związku w mieście. Dokonano zmian kadrowych. Funkcję przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZSMP powierzono Wiesławowi Bednarzykowi — pracownikowi FWP.

• Dorobek merytoryczny IV Zjazdu omawiano na plenarnym posiedzeniu Zarządu Miejskiego ZSMP w Grybowie. Odbyły się też spotkania z delegatami na IV Zjazd ZSMP.

Dokonano zmian kadrowych. Nowym przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZSMP został Jerzy Skrabaki.

• Zarząd Zakładowy w WZSR „SCh” w Nowym Sączu siewali 3 koła ZSMP. Ostatnio powstało zostało 13-odbowe koło w miejscowości Głębok, o nazwie Rolnicza. Zarządowi przewodniczący Adam Siemchak.

• W wsi Bożów (gmina Gródek n/D) powstało koło ZSMP. Przewodnicząca koła powierzona Jarek Pachecia — rolnikowi. Członkowie koła już po zebraniu wykonali czyn społeczny: uprządkowali po malowaniu obiekty wokół budynku Gminnego Ośrodka Kultury.

• Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP, Strażnica WOP oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej zorganizowały szarżackie sportów obrotowych, w której wzięło udział 6 drużyna z Łomnicy przed strażnicą WOP i drużyna Harcerskiej Służby Granicznej.

• Koła ZSMP w GPPD „Forest” w Gorlicach zorganizowało czyn społeczny, z którego środki przeznaczyła na ufundowanie książki mieszaniowej dla podopiecznego Dornu Dziecka w Symbarku.

(102)

„najczystsza wieś”

Instancja wyjątkowa Związku zaczęła i jest głównym organizatorem konkursu o miano „Najczystszej wsi wojewódzkiej powojennej”. Protektorat nad konkursem objął wojewoda Antoni Kąkolka, wśród współorganizatorów znalazł się m. in. barczyste, strażcy, uczniowie, sportowcy z LZS-ów, wędzarki, członkowie Ligii Ochrony Przyrody. W rywalizacji uczestniczy ponad 30 miejscowości, w których zakochani się już nieważne ilustracje dokonane przez komitety konkursowe.

W Zrynie do wiejskiego komitету konkursowego powołano na zebranie mieszkańców — obok sołtyza Stanisława Majerskiego — Janka Koska i trzech Kołodziejów (znawców bardzo popularna w tej wsi). Piętra, Stanisława i Józefa Pasłanowiczów zrehabilitował pokok Brzytka okolicę 6 kilometrów, wyremontował drogę wiejską długości 8,5 kilometra, postawił cztery mostki do przysiółków, wybudował zbiornik precypowatowy, zorganizował wiec wysypiska śmieci, wybudował wodociąg do 40 gospodarstw, zalesił nielegalne zaplecze techniczne na od-cz. IV o ochronie środowiska. Wiekoszko prac ludność zadeklarowała się

wykonać w czasie społecznym, niemniej konieczna jest pomoc ze strony gminnej spółdzielni w Łazcu.

W Zrynie jest 165 gospodarstw, w większości o obszarze do 2 hektarów. Wód, roztapiająca się po lewej stronie Dunajca, liczy 673 hektary. Mezocefijni pracują w nowoadekch sąsiedztwach, tylko dla nielicznych rodzin pobliżstwo jest jedynym źródłem w-pramnia.

Co już zrobiono? Długo przeprowa-wały 220 godzin przy sadzeniu drzew. Doprowadzono wodę do sąsiedzi, LZS-iacy zabierają się za wytyczenie bolaka. Przewidywają zabytki, Stanisław Świrakowski, potwierdza, że nieobawiam się zabytki i wocotagami.

Dłówni w podolskich Łazach Brzytskich samorząd wiejski ogłosił wód do konkursu. Trzyosobowy komitety konkursowy stanowa: sołtyz Ste-

fan Kozik, Maria Słowik i Michal Chwasz. Sołtyz Łazy Brzytka liczy 30 mieszkańców i 40 gospodarstw. Różnych Tatu przebiega tylko szlak turystyczny na Przehybe. Miejszanki samurzyca rozbudowę drogi dołazko. W generalnie uprzywilejowanej oblicza gospodarstwa, w czasie społecznym wyremontować mostek na rzece Osolanka, pokoleży nawierzchnię bitumiczną na 1,8-kilometrowej drodze. Marzy im się powstanie budowa szlaku. Swoje powoływały się szczególnie na wzełnowaniu odprowadzania ścieków z gospodarstw i ogrodzenia zbiorników z obróbkami i gnojowicą.

W Instancji uczestniczyła Maria Przybylska i ZW ZMW, sekretar: komitety organizacyjnego konkursu: — Najbardziej podobała mi się postać społeczna wnioskodawcy Krzysztof Ojczek w gminie Kamionka Wielka. Dnia on etapu kilka godzin zebrali samorząd 25 tony złomu. Stracił zwolnić z łaz drzewo potrzebne przy budowie

szkółki. W Łazach Brzytka nie w czasie społecznym budują mostek, wodę pitną jest bardzo smaczna, nie wstąpiła się po zaproszeniu okolicznych opakowania po środkach chemicznych. Natomiast w Kądky woda w grodu-życiu i szkole podstawowej wzięli-śmy nie nadaje się do spożycia.

Konkurs trwa. Komisja ilustracyjna ma pełne ręce roboty. Nagrody są atrakcyjne: za I miejsce — 2 mln złotych do dyspozycji wsi, za II i III miejsce — 100 tys. złotych. O-gółem na nagrody pieniężne przetrze-żono prawie 5 mln złotych. Ponadto organizatorzy konkursu ufundują nagrody rzeczowe dla najbardziej sa-gazowanych w realizację zadań kon-kursowych działaczy. A przy okazji konkursu — nie ukrywamy — podnie-śać się poziom wiedzy społecznej wó o problemach ochrony środowiska. Nasza ziemia jest miejscem, które musi pomieścić wyżywienie i zaspołoko aspiracje obywateli wojewódzkiej i gołej. Zasady, jej polityki, wsi, wsi-ny wsi, powojnowi zdrowych łaz-ów — dzisiaj i w przyszłości.

APEL

Zbliża się okres wylęgniowy prac polowych w sądach wsiach. Musimy pamiętać, że nie stać nas na marnotrawienie jakichkolwiek plodów ziemi. Taką jest natura człowieka natura. Dlatego też, nawiązując do tradycji naszych poprzedników oznaczając i korzystając z doświadczeń lat ubiegłych, zwracamy się do młodzieży zamieszkałej wsi, a szczególnie do członków ZMW z prośbą o pomoc przy zbiorze plonów ludzmi starstym i samonym. Zwasze nie-dy nie szałwiał by ludz bez opieki.

Prośbą o informowanie Zarządu Wojewódzkiego ZMW o podjęciu takich czynności (telefonicznie lub pismem). Wojewódzka Rada Dniwczat liczy zła na wazykcie wiejskie dzwiczka, które pomogły by w orszaniowaniu dziecięcych i zielonych przedkości. Zwracając się do naszych przyjaciół i so-wani-ków, dyrektorów szkół, członków Kół Gospodyń Wiejskich, zwiazdowców wiejskich, kolekc i organizacji rolniczych, harcerzy

Zarząd Wojewódzki ZMW

W obradach XIII Plenum Komitety Centralnego PZPR uczestniczył przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW, Leszek Leksniak, który złożył głos do protokołu

— Od wsieli lat — napisał m.in. — trusa, niestety, negatywna selekcja selekcja w środowisku wiejskim. Nasze życie przykładać do pozytywnych się zmienia świat tego groźnego w skutkach zjawiska. Pytanie o jego orszaki jest pilnym i przyszłość wsi

Czy inteligencjo, boi się wsi?

Police Ludności. Podstawowym dla polityki państwa, dla programu społecznego i politycznego jest pytanie o to, co otrzymujemy i otrzymujemy ludzi użytkownika przed wyborami — wsi. Dlaczego polityka inteligencji wiejskiej w całej wozurcie inteligencji polityki wozurcia jest za gorzej?

Inteligencja wiejska przeszła będ motorem i gospodarzem wsi. Zycie społeczne na obszarach środowiska wiejskiego wa, a nie w miast. Ciąży na jej podstawie poczucie społecznej niższości — gorzych warunków bytowania. Absolwenci wstąpił w czasie wojny są — jak mówią — za tego gorzkiego życia, gorzej niż wsi do dzieci, kiepskiego sklepu, dziurawy drogi do miasta, wsi bez kina, księgi i gasy. Znam wiele programów powst. ale żaden z nich nie wywołał nowych zjawisk w tej me-

berii, a przecież poprawa warunków materialnych podstawowych grup inteligencji — podobnie jak ustalenie nowych preferencji dla podejmujących pracę na wsi — jest koniecznością.

Wśród młodej inteligencji nie istnieje żaden otwarty system realizacji w talentach i wiedzy. Jest za to wielka gra — rywalizacja ojców, kol możliwości i wpływów. Znana jest historia ab-

sołwostwa ASP i chłopskim redowem, którym najlepiej dyplom nie dany nie Nikt nie zapłacił co będzie robić się. Są, są w wsiu środowiskach, a nie ma ich z nami, bo im takiej drogi nikt nie zaproponował. Jako związek chętny to robić, kupiła ich w klubach młodych twórców. Trezba wzbogacić, a może sformalizować nową społeczność ofertę wobec młodej inteligencji tworzącej i młodych ludzi nauki. Nas, którzy znamy to środowisko, przeraża nie opozycyjność, wrogość, nawet nie jej bierzość, ale nieformalność i kłopoty życia, nawet wykastlowanie ludzi. Czy idea edukacji kulturalnej inteligencji wiejskiej uda się ZMW — nie wiem, ale taki program przygotowujemy. W tym programie spełnił nowe obowiązki: powinny podjąć wiejskie instytucje kultury i otwarty. Nie z przysiały i zrealizowali ich których nam bardzo zależy, ale — przede wszystkim — i pilnej potrzeby

Zczyń do dziecka?

W księgarniach wartościowe książki dla dzieci i młodzieży znikają w ciągu kilku godzin. Nie ma w nadmiarze takich lektur w wsiach bibliotekach. Niektóre książki pozostają niesalgalne dla dziecka wiejskiego: Kubuś Puchatek, Pinokio, Piotruś Pan, Guliwiersz, Alicja w krainie czarów czy Mały Książek.

Sprawa druga: te wizja powodu, że młodzież coraz mniej chce poświęcić czytaniu książek. Ogłdanie program „Jak jest” nie wzbudziła, głęboko wrażliwość, ogranicza i zabola wrobnie dziecka.

Najbliższą materiam sercu, Ludowa Wspólnota wiejska mażić się kwalifikacyjnym osiągnięciami w wydawaniu literatury dziecięcej i młodzieżowej. Lecz nagrody krajowe i międzynarodowe otrzymał niegdys „Słoneczko” Halny Spółkowskiej, „Ciepły za Starówką” Halny Rudnickiej czy „Majówka” Krystyny Słowacz-Ojbrzechowej. Od kilku lat ludowa ofiarność popularyzacji książki historycznej dla młodzieży. Przed rokiem ukazały się trzy tytuły z tej serii: Stefania Majchrzawska „Niezwykłe postacie a castów powstania listopadowego”, Maria Boczkowska „W kręgu króla Stanisława” oraz wznowienie Leszka Podhodowickiego „Sobiescy herbu Jaruzna”. W tym roku na księgarskich ładach pokazać się opracowanie tego autora „Wawer w Polsce”.

Z ubiegłego roku należy przypominąć jeszcze trzy książki, mające niebanalną szatę graficzną: Marli Zółkowskiej „Gawdy o drzewach”, Józefa Ondruska „Odosywał zieleń” i wybór podań, baśni i opowieści esykichskich. Niezawodowo Zzapka na zakręcenie” Krystyny Siemickiej, „Córka egeogów” Jacka Londona, wspaniała księzka Pautzer-Klonowickiej o odkryciach i wynalazkach — „Historie nie wymyślone”. W trakcie przygotowania jest książeczka dla dzieci „Wesela Malgorta” Janiny Porzickiej; oraz wóbr wierszy dla dzieci różniczych autorów pt. „Był sobie król”. Redakcja Młodzieżowa odpowiadając na zamówienia księgarzy ma samiat wznowić kilka powieści historycznych Walerego Przyborskiego, m. in. „Lelumu-Poleum” i „Chrobry” z ilustracją Szymona Kobylskiego. Oby te wydawnictwa zamierzania zostały jak najbardziej realizowane.

DANIUTA GENIEM (5)

Jak można by potone dzwiczyniel? Jak do mełj podobny, by nie wraził? Pani Lipińska była wdowym pedagogiem Brakowem jej doświadczeniem.

Gdy tego dnia Katarzyna wzbiegła i kłasy, a za tego gorzkiego życia, gorzej niż wsi do dzieci, kiepskiego sklepu, dziurawy drogi do miasta, wsi bez kina, księgi i gasy. Znam wiele programów powst. ale żaden z nich nie wywołał nowych zjawisk w tej me-

— Czego wy ode mnie chcecie? — Nienawidzi was! Dajcie mi święty spokój! Nie mam zamiaru przyjaźnić się z Marią. Tego so zrobia, nigdy nie wybacze! Nigdy! — krzywała Katarzyna.

Niewiele brakowało, by przyjaźń między dziewczętami odżyła na nowo. Przy pomocy pani Lipińskiej Marta wybaczyła Kasi dziwność, niebezpieczną, by Sylwioś odwołał się. Przeproszała za to, które niewiedzenie wyraziła. Chciała przecież jak najlepiej! Mówiła o swoich bezradności, nie ma, o tym, że nie mogła patrzeć, jak jej przyjaciółka

oddaje się dobrowolnie straszarnemu malogowi.

Wydawało się, że Kasia zromantowała. Ale widnie widać, gdy miała wygadanie tego do tygodni — znieoczekiwanie zrodził się w niej ból. Dlaczego ma wstąpić do Marcie, bód zosłażania i Sylwioś? Jak będzie miała gwarancję, że Marta znów nie spróbuje się wtrącić? — A może Marta szła, że ja nie dam sobie rady, ale — przede wszystkim — i pilnej potrzeby

Zaczęła krzyzczyć. Uciekła nie zamierzana przez Marię, ale przez profesora. A przecież światłość, że odrzuciła to, czego najbardziej potrzebowała, doprowadziła ją do depresji. Była na siebie wściekła.

— Straciłam przyjaciół! Marty bezpowrotnie myślała. — Nie starczy mi odwagi, by przeprosić. Nie wytrzymam tego dłużej.

Nagle mignęła jej znajoma sylwetka. To był kolega Sylwka, Marek. Podtęchła do niego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„MŁODA WIEŚ” redaguje zespół; adres: Zarząd W. wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.

PROGRAM I

- 9.40 „Mirax” — film prod. rada.
10.50 DT — wiadomości
11.00 „Dobrych przedzioków”
11.25 Program dnia, DT — wiadomości
11.30 „Galina”
16.55 „Pięta w Pankrasym”
17.40 DT — wiadomości
18.00 „Dwa oblicza Warchoła” — rep.
18.00 „Zawsze próbuj”
19.00 „Takiś sobie bajeczki”
19.10 „Tęgi goł”
19.30 Dziennik
20.00 „Monitor rządowy”
20.10 „Mirax (I)” — film prod. rada.
21.40 DT — komentarze
22.10 „Czł. Telewizji”
23.00 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 11.55 Program dnia
12.00 „Oferuj nauki”
17.30 „Aut”
18.00 „Służysz po południu”
18.30 Kronika
19.00 „Chłopcy z mojej ulicy” — Roman
Somesl
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Niewzrykłe opowiadanie”
Hedyny (5)
20.35 „Jeszcze”
21.20 DT — wiadomości
21.35 „Pod niebieską flagą”
21.50 „Porzuci rodzinny węzeł” — włoski film fab.
0.10 „Rozmowy intymne”
0.40 DT — wiadomości

SOBOTA — 22 VI

PROGRAM I

- 8.05 Program dnia
8.10 „Tydzień za dziełem”
8.00 „Sobótka”
10.30 DT — wiadomości
10.40 Jarosław Iwaszkiewicz — „Jeszcze”
11.00 „Sobótka”
12.10 Jazwaki, pacynd, markantki L.
12.30 Brzydkie słowo — ekspozycja
12.45 „Człowiek dla człowieka”
12.50 „Dzielnik rodzinny”
13.25 Telewizyjny Koncert Symf. 13.55 „Świat z bliska”
14.30 „Militaria, obromok, ...”
15.00 DT — wiadomości
15.10 Trybuna sejmowa
15.40 „W świecie dziać”
15.10 „Królowa Bona” (8)
17.10 Tak, czy nie — selekcja obrazów
18.10 Lwowianie Dutego Łoża
18.20 „Pegaz”
19.00 „Bokaj i Lolek”
19.10 „Spotkanie z piosenką”
19.30 Dziennik
20.00 „Długowieczna rodzinna” — Jug. film fab.
21.35 „Czar”
22.05 DT — wiadomości
22.10 Piosenki San Remo 88 (8)
23.25 Studio Sport
23.35 Kino nocne — „Sprawa dla dwóch”
PROGRAM II
13.30—23.55 Sobota w „Dwójce”
13.30 DT — wiadomości
13.40 „Od soboty do soboty”
13.55 „Dzieci, legendy, piosenki”
14.30 „Mój Kraków” (I)
15.00 „Tana” — film dok.

(CIAĞ DALSZE Z STR. 14)

— Nie mogą, Rogerze, pomimo wszystko nie zdołają się na to. Te krótkie chwile, które ci z lekkiem poświęcam, muszą nam wystarczyć. Nawet umiarby z rozpaczą, gdybym się z nim rozstała. Kocham ciebie nad własne życie, lecz nawet miłość kochanki nie zwalcza uczucia matki. Nie miałabym siły opłukać Wodnią naszed dla ciebie.

— Nie myśl o Karolu ani o Włodzian, daruj mi choć tę zdobych chwila, Iruśka, niech wszystko dla nas zniknie, jesteś tu dla mnie, a ja dla ciebie, nie troszczymy się o przyszłość, patrz, świat jest piękny, przepiękny miłością i rozkoszą, nie trącaj czasu na żale... Zachęcaj się z nim, rozstała. Kocham ciebie nad własne życie, lecz nawet miłość kochanki nie zwalcza uczucia matki. Nie miałabym siły opłukać Wodnią naszed dla ciebie.

— Nie myśl o Karolu ani o Włodzian, daruj mi choć tę zdobych chwila, Iruśka, niech wszystko dla nas zniknie, jesteś tu dla mnie, a ja dla ciebie, nie troszczymy się o przyszłość, patrz, świat jest piękny, przepiękny miłością i rozkoszą, nie trącaj czasu na żale... Zachęcaj się z nim, rozstała. Kocham ciebie nad własne życie, lecz nawet miłość kochanki nie zwalcza uczucia matki. Nie miałabym siły opłukać Wodnią naszed dla ciebie.

— Muszę już iść, a tak mi ciężko zostać się z tobą, mój najmilszy — orwała się Iruśka podnosząc się leniwie z miękkiego posłania mchu i trawlińskich.

— Pozostań jeszcze ze mną choć parę chwil, nieś mi nagli, patrz, słodkie nie znisz się tu, choćbyś, masz czas — błagał calując lekko jej szyję i ramiona.

— Rozmawiał szeptem jakby w obawie, że podmuch wiatru powtórzy ich miłose tajemnicę. Wzrok czy Rogerza przykuwały jej wzrok, umiech

— Wjść marn pierzeństwo
— Jesteście jeden pocałunek, ostatni i wieczny
— Kocham cię jak nie kochałem żadnej kobiety dotąd — szepnął zanim zdołał wywrócić się z jego objęcia.

Zegnął ją dupim spojrzeniem, a gdy znikła w gąszczach, ażłapił papierosa, orwodził wierzchołcza z uwieży, doładł go i odjechał gwizdając wesóło.

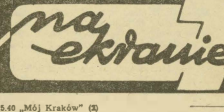
Romana z Iruśką był nowicjki i jak każda nowicjki bawił go.

Cenił swą zdobycz tym więcej, że nie była łatwą. Zaczęło się w istocie od niewinnego flirtu, którym Roger zapelił sobie chęć pobytu na wsi. Trwało tak kilka dni, aż nagle wybuchło wzajemne uczucie, któremu Iruśka z całym bliz się opierała. Opór jej działiał podniecająco na zmysły młodzieńca. Postanowił go złamać za wszelką cenę, co mu się wreszcie udało. Trudności wytworzone kolekcjamiś dodawaj jeszcze uroku całej imprezie.

Iruśka zaroła obecnie pierwsze miejsce w jego sercu. Nata zjechała na drugi plan. Myślał o rozstaniu się z nią, co jednak nie było zresztą łatwą i wymagającą dyplomacji, aby nie wywołać awantury.

Nad tym właśnie zastanawiał się Roger powracając do domu. Postanowił działać powoli i rozważnie, nie miał nadziei, lecz jedynie coraz rzadziej do Kijowa nie wznagiując się żadnymi terminami.

— Niki mnie dotychczas tak poetycznie nie nazwał — zmieniła się wesóło



ŚRODA — 26 VI

PROGRAM I

- 9.25 Film dla 2 zmiany: „Smog” — prod. RFN
10.50 DT — wiadomości
16.25 Program dnia, DT — wiadomości
16.30 „Tik-Tak”
16.55 Studio Sport
ok. 17.45 Lemnawca Express Łoża i Małego Łoża
18.00 „Mia Uszatek”
19.10 „Zakochnaj w ziemi”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Smog” — film prod. RFN
21.40 DT — komentarze
22.05 „Sprawa dla reporterów”
23.00 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 7.45 Program dnia
7.15 Poradnik Kliniki Zdrowego Ciepłoty
7.30 „Koch, mój przyjaciel”
7.40 „Bilet prawy”
7.50 Kronika
18.00 „Wybitni instrumentalni” — Janos Sebelyan
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 „Z dynkiem cygara”
18.40 „Ojadymy sami”
19.05 DT — wydział
19.16 „Wielki koncert Taga”
19.35 „Zbrodnia i pasna” — film fab.
19.35 DT — wiadomości

CZWARTEK — 27 VI

PROGRAM I

- 8.25 Film dla 2 zmiany — „Trzeci oblicze”
10.50 DT — wiadomości
16.25 Program dnia, DT — wiadomości
17.30 „O mnie, o sobie, o nas”
17.40 „Na tawie od siarowców” (II)
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Interstudjo”
17.50 PZU — informuje
18.00 XXII KPFP — Opole '85 — Przeboje (2)
18.10 „Krokodyl Mniem”
18.10 „Mieszkaj”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Trzeci oblicze” — film fab.
21.40 DT — komentarze
22.00 XXII KPFP — Opole '85 — Przeboje (2)
22.50 „Recomans”
23.30 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 7.00 Program dnia
17.05 „Spróbuj sam”
17.30 Teleturystyczny muzei
18.00 Program publicystyczny
18.30 Kronika
19.00 „Klub Antoniego Piechacka”
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia”
20.15 „Młodzieżowy Konkurs Bedytow w Musków”
21.00 „Za kłosa na sekundę”
21.30 DT — wydział
21.40 Szach — mat
22.05 Studio Sport
23.05 DT — wiadomości

PONIEDZIAŁEK — 24 VI

PROGRAM I

- 16.25 Program dnia, DT — wiadomości
16.30 „Encyklopedia YDC”
16.45 „Ogrody zoologiczne świata”
17.30 DT — wiadomości
17.35 „Muzyka portret” — Maria Polityna
18.05 Tel. Informacji Wydziałowy
18.15 „Wielki poleć a siemem”
18.30 „Dona dla lampartu”
18.40 „Echa stadionów”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizyjny — Soma Fakhri
20.25 Teatr Telewizyjny — Jaha 1984 — dół sódny, 10 lutego”
21.05 DT — komentarze
21.15 „Zobieranie wyróżnień”
21.30 „Wielkie filmowy”
21.50 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 7.00 Program dnia
7.05 „Zaczynamy od poniedziałku”
7.20 „Pana Ziemka”
7.30 „Krajoznawczy kultury”
18.30 Kronika
18.50 „Zakrytym w kadru”
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 Koncert galowy z okazji 300-letka białej polskości (I)
21.00 DT — wydział
21.30 Koncert galowy z okazji 300-letka białej polskości (II)
21.50 Opowieści o emigracji — „Kto bocha, nie zabija” (I) — film wartywłki
23.25 DT — wiadomości

WTOREK — 25 VI

PROGRAM I

- 8.20 „Stowarzyszenie z Elanem” (9)
10.50 DT — wiadomości
16.25 Program dnia, DT — wiadomości
16.30 „Piosenki z naszego teatru”
16.55 „Michałki”
17.20 DT — wiadomości
17.30 Sabina Klelet lat 12” — film
18.30 „Kram”
18.40 „Rebujak Ranczek”
19.10 „Diagnoza”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Stowarzyszenie z Elanem” (9)
21.30 DT — komentarze
21.35 „Białogłose spotkanie opowiesi”
22.45 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 7.00 Program dnia
7.05 „Zespół adwokacki”
11.30 Szach — mat
15.00 „Weekend na dieńko”
18.30 Kronika
19.00 Teleturystyczny kosmiczny
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia”
20.15 Teatr Muzyczny z Pałecio
21.15 DT — wydział

Listy z bójnickie

Wszystkie Boga na mnie krzyczą
a ja bawię się szklanką

W prasłowiańskich czasach, narodowym trunkiem było piwo. Piwo słowiańskie — bardzo lekkie, miało lekko żółty. Należało do kubka miarowego.

Pij piwko, pij piwko
rumień się, rumień się
pocheblij dzierowcu
nie zgnij się, nie zgnij się.

Wina sławili "jocymni" księża i to tylko do mszy. Wina mowa i wielbiłom sławnego piwa warckiego był ponoc papież Klemens VIII, który jako nuncjusz spędził w Polsce szereg lat. Kiedy zachorował, droczymy pragnieniem snemaj. "Bo wo do Varsz". Zgromadzeni przy lozu chorego kardynałowie myślał, że Ojciec Święty wzywa jakiejś świętej, poczęli się głośno modlić: "Sancta Piwa, ora pro nobis".

Nie pij gorzałeczkę
bo cie z pola zrużnie
napij ze sie lepiej
zimnej toody to lesze

Kraj nad Wisłą słynął z miodów pitnych, które odznaczały się barwą czerwonego burzyny, łagodnym aromatem i lekko korzennym smakiem.

Pijał wnetrce
moja kochanecka
przypał urade
pijez teraz toode

Jaśiek Długoz opowiada o Leszku Białym, jak przoił ca papusia, a zwolnienie od służbowego pielgrzymki do Ziemi Świętej, Umacając, że w Palestynie nie ma ani piwa, ani miodu, on zaś inżynier trunków nie stoi.

Pijas gorzałeczkę
Pij do mase, pij do mase
Jak cie noca zoiżide
przjyż do mnie, przjyż do mnie

W wieku XVII zaczęło narodowe pić gorzałkę. Obok samogonki robiono przepalanki i pito co raty na świeca. Pili wazary; królowie, magnaci, księża, szlachta, mieszczanie, rzemieślnicy, chłopci, żołnierze a nawet biologowie.

Nietrześciłi krzeżni
co mnie do krzużnie
gorzałeczkę piłi
i mase nauczyłi

Gorzałkę pili się cały dzień, na czczo i do podzoki, bo tłumaczone sobie, że ma lecznicze właściwości. I teraz piją ją wszyscy, kto ma

dziwignie kielisek, sklonke jeba flaszkie.

Strasnie cie rod wozide
ty moja flaszeczkę
zaroz sie zamurcem
kie widzem dzendo. —

Dziś syćka pija, ale to pija. Pije robotnik, chłop, inteligent, sekretarz, profesor, soltyś, nacelnik, wojewoda, prezes, dyrektor, artysta. A baby to nie tak jak dzisiewy, dziś baby pija lepiej od chłopów.

Karczmarsz
do zaplaccama
mam apyrytus
i rachunek sumienia

Za panowania Augusta II Sasa — cały kraj był pijany, dziś syćka spojko mają w rzyzi i tyż som jest przynajki.

Fto pije, ten syżie
fto oblapio, ten zardow
fto duzo spuruje
nawro me pies na grub

Okazyj nigda nie brakuje i nie brakuje. Pij som Panu... Na radość i frasunek, wylasek i pozegnanie, na redyk i osad, na jarmark i polewowanie. Nowonowy, wesela, radości, poprawiny!

Dzawiej w kompani miałabid
głosic chod jaka pijskie mowy, lezo
nazwyjąj to postam. Trza byo

pić do dna i to duszkiem. Jakos wie wypił, obrzadzł kompanię i nie ci chłopie nie pomogło, żeś chory jako stary, nie miałeś wyboru, jaboś pił, jabo pojednynek.

I teraz spróbuj nie wypić kolejki, dostaniesz w kule jak nie — za nic. Jak lo za nie? Za to żeś dzioł nie chłop. Myśami cie cu!

I tobyskie mi bocyli tyżko zbjónky z naskiego nopyknijego polskiego województa, zodne zbjónkyce posady nie mają prawa obejść się bez picioł

Chłopcywie halule
dobrze wsm Bóo daje
w duze gorzałeczkę
w nocy kuznieckie

Boc se dobrze i uwazuj, że gorzałka góralsko, wte jest dobre, kio pu wypula kieluska świeczki stanom ci w oczach. Mógłbyś się tyż spojko naucyć poro góralskich zawołań.

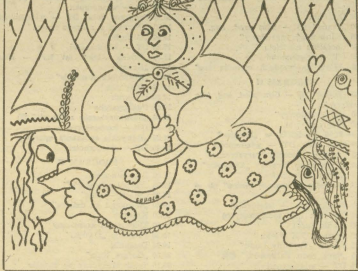
Wie picie lepiej smakuje.

— Zdrowi!
— Zbryki!
— Koppymnij!
— Widzem cię!
— Jo tyż nie śpiotki!
— Dobre twoje, dobre moje!
— Gusiad!
— Świast!
— Syćkieot!

Jesce musis wiedzieć: teraz bełmanem syćkiel alkoholi jest Pon Sypytus.

Kiebyk miał apyrytus
i jusegowom uode
przebrobiotki dzjyżud
ze starych na miodo

IASIEK Z GORCÓW



MARIA ŻUROWSKA ZŁOTYCH FAJLA

— Ty masz pole, a ja ogród, którym się pilnie zajmuję, aby się podziwiać dochołom.

— Nie nalegam, dziś zadowole się Wodzien, ale jutro dokrzymam mi towarzystwa.

— Obiecuje solemie.

W godzinę później Irsia zęgnala moją i syna, obydwy! śmieli się do niej, odjeżdżając, a Wodzio wymachiwał rękami na znak rozdoeli.

Gdy mikił jej z oczu, usmiech zęnal na jej ustach i jakiś dziwny wyraz odbił się na twarzy. Spojrzala na zegarek, zdołbyj bransoletkę, wzięła paronokę, leżącą na krześle i skierowała się w stronę furki ogrodowej, za którą ciągnął się ścieżecia.

Przeokrozwsty jej próg, szła wzdłuż rowu przydrożnego aż do ścieżyni, biegnącej wśród pol. Tu skręciła na lewo w kierunku lasu.

Wiat wachodnił łagodnie apikotkę słonecznego popołudnia. Niemazne białe obłoki snuły się na niebuzru. Zielony kobirzecz lanów, rozciągnięty aż do widnokręgu, lechał cudownym aromatem.

Irena szła w zamyśleniu, wrok jej pębił się w dalekiej przeszłości.

Ścieżyna wiodła w dół w głąb lasu, gęsto zarosniętą drzewami. Był to ciał wdórkowi młodej kobiety, gdy go dopieła, odetchnęła z ulgą, stanęła w cieniu i rozejrzała się dokoła, wsłuchując się w świergot ptaszek. Następnie posunęła się w głąb lasu, aż znalazła na nie wielkiej polanie, wśród której rósł olbrzymi stary jesion. W jego cieniu uładowa na murawie. Znow spojrzała na zegarek, niepokój odbił się na jej twarzy, ucho chwycyła każdy szmer, każde drżnięcie tajemniczego życia przyrody, burzy. Upełniona duża chwila, zanim usłyszała daleki tętót, który skupiał całą jej uwagę. W miarę jego zbliżania, serce młodej kobiety jako by przyspieszonym tempem wyraz twarzą się zmienił, oczy nabrały blasku, usta pokraśniały, pierś zafalowała, wchłaniając powietrze. Tętót zwiastował zbliżanie się upragnionej, wyczekiwanej w szalonym niepokoju chwili.

Nagle usłysła wszelkie odgłosy i jedynie wprawno ucho odróżnić mogło tupot powolnego końskiego stapania po mchu wśród gęstwiny, zaum na polanie ukazał się jeździec.

Wroska, smukła jego postać górowała nad wydużoną sztyką rosłego karego wierzchocha. Wjechał na polną stępa i na widok zbliżającej się Irsi, zeskoczył z konia.

Rogerz, myślał już, że nie przyjeździe, a tak bardzo przagnął siebie widzieć, wydzawał mi się, że byłby miły od ostatniego naszego społkania.

— Spóźniłem się tylko dwie minuty, moja najmilsza, więc jestem prawie akurany — uśmiechnął się.

Przywiał konia do drzewa i powrócił do niej. Rozmowy jej wzrok nie opuszczal go. Zarzuciła mu ręce na szyję i zanim złączył się ich ustami, objął go długim spojrzeniem, wchłaniając piękno jego twarzy.

— Rogerz — szeptała nieprzymownie — moje nico i moje piekto, moja rozkosz i moje zatracone, poświęcając ci wszystko; na olkazu naszej miłości dostajam uczciwość i sumienie. W tobie tyżko znajduję zapamiętanie, twoje pielczy upokojającą urodek wewnętrznej nasy. Przy tobie jestem tyżko kochającą kobietą, całą świat przestaje dla mnie istnieć.

— Wiesz, Irsiu, że pragnąłbym całym sercem odpłacić się za taką miłość. Dla ciebie porzuciłbym chętnie żonę i rodzinę, ucieknąłby z tobą na kraj świata, nie by na was nedy nie rozdzielilo; byłabyś moją jedyną, czemu nie chcesz się na to zgodzić, czemu skarzysz siebie i mnie na mek?

KUROSKOP

BARAN: nie bądź objętny wobec wydarzeń, które mogą wiele zmienić w twoim życiu — jeśli poddasz się tylko biegowi wypadków, możesz przegrać.

BYK: efekty będą natychmiastowe, jeśli potężny byłby dobrzym dyplomatą, co wcale nie znaczy, że masz dużą się przebić, ale czędo gubić cię zbytnia zarzaniawo.

BLIZNIĘTA: jeśli nie możesz kogoś zrozumieć, nie irytuj się, to przecieć do niczego nie prowadzi — niebawem możesz poznąć kogoś, kto wiele może ci pomóc.

RAKI: nie lubisz samodzielności, zawsze pełnie lewisz wizualne oparcie — bez obciążenia i swoich sprawach — trzymaj się to zbyt dużo energii i czasu.

LEW: jesteś w coraz lepszej kondycji i nie me wskazuje na to, że sytuacja szybko się zmieniła — w tymcei parcie tym lepsze efekty, trzeba się tylko zmobilizować.

PANNA: nie wpadaj w panikę, gdy coś ci się nie udaje, tracić wtedy poczucie rzeczywistości i zaprzeczając szanse na szczęśliwe wybrnięcie z kłopotów — najgorzej już za tobą.

WAGA: rozpoczyna się jeden z ciekawych okresów twojego życia, nie ma sensu rozgarnięcie przeszłości — odrzuć wszystkie uprzedzenia i do dzieła!

SKORPION: na pewno dasz sobie radę, choć nie będzie łatwo, ale ty przecieć nie zrażasz się trudnościom — za mało przykładaś wagę do drobnych przyjemności, które możemy komuś sprawić.

STRZELEC: konieczy się ci dłuższy odpoczynek — odwracasz się od codziennych kłopotów — jeśli nie możesz gdzieś wjechać, spróbuj choć na kilka dni zmieścić się z tym.

KOZOROBEK: wszystko lo, o mówia lmi, nie jest warcie twoich nerwów, nie dawaj sobie manipulować — jeśli będziesz bardzo chęcią, możliwe jest jakieś ciekawe spotkanie.

WODNIK: co cię jednak zakochczy, nie wszystko będzie tak, jak to sobie uiożyłeś — wyciągnij wnioski z ostatnich niepowodzeń, bo szanse na sukces są ogromne.

RYBY: czy warto postępować wbrew sobie, poddawać się naciskom i potem być niezadowolony? — nie lubisz być aktywny, ale nieraz wystarczyłoby jedno słowo...